VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 81)
z dnia 13 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 81)

13 czerwca 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Jacka Falfusa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat systemu szkolenia i współzawodnictwa młodzieży uzdolnionej sportowo ze szczególnym uwzględnieniem wyników za rok 2012 oraz planowanych zmian w 2013 – kontynuacja;

– informację Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Szkolnego Związku Sportowego na temat działalności SZS w tym wnioski z VII Sejmiku Szkolnej Kultury Fizycznej i XV Zjazdu Krajowego;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Bartosz Krawczyński** szef Zespołu ds. Sportu Młodzieżowego w Instytucie Sportu wraz ze współpracownikami, **Ryszard Stadniuk** prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Waśkiewicz** prezes Polskiego Związku Biathlonu, **Wojciech Ziemniak** prezes Szkolnego Związku Sportowego wraz ze współpracownikami, **Jarosław Wołowicz** dyrektor sportowy Wojskowej Federacji Sportu, **Mariusz Młynarczyk** zastępca dyrektora Departamentu Edukacji Publicznej i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, **Jan Wiederek** kierownik wyszkolenia w Polskim Związku Pływackim, **Krzysztof Kęcki** zastępca kierownika szkolenia ds. młodzieży w Polskim Związku Lekkiej Atletyki, **Filip Lipski** trener ds. dzieci i młodzieży w Polskim Związku Żeglarskim oraz **Wiesław Wilczyński** ekspert społeczny.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam wszystkich zaproszonych gości, na czele z panem ministrem Półgrabskim. Witam przedstawicieli Szkolnego Związku Sportowego. Rozpoczynając posiedzenie muszę poinformować, iż wprowadziliśmy korektę w porządku dziennym i musimy jakoś z tego wybrnąć. Prosiłbym wnioskodawcę poprawki – pana posła Wontora – o rozważenie możliwości korekty stanowiska, które Komisja przyjęła. Wykreśliliśmy z porządku dziennego pierwszy punkt – informację ministra sportu i turystyki na temat systemu szkolenia i współzawodnictwa młodzieży uzdolnionej sportowo ze szczególnym uwzględnieniem wyników za rok 2012 oraz planowanych zmian w 2013 – kontynuacja. Pan poseł Wontor powiedział, iż materiał do nas nie dotarł, więc warto omawianie tego punktu porządku dziennego przełożyć. Pan minister Półgrabski poinformował, iż obecni są przedstawiciele związków przybyli z całej Polski i są przygotowani do prezentacji.

Pan minister przedstawi sytuację, a następnie poproszę pana posła Wontora o ustosunkowanie się do tej kwestii – czy nie warto byłoby wykorzystać jakiegoś fragmentu tych prezentacji, choćby z szacunku dla gości.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Panie pośle, materiał został złożony w terminie. Referowałem go. Wnioskował pan wraz z posłem Tomaszewskim, aby dokończyć omawianie sprawy oceny pilotażu. Zaprosiliśmy

na dzisiejsze posiedzenie najważniejsze osoby – przedstawicieli związku, którzy mają przedstawić referat. Mamy przygotowaną prezentację oraz materiał. Muszę powiedzieć, że gdy dowiaduję się o takiej sytuacji pięć minut przed rozpoczęciem posiedzenia, to jest mi bardzo przykro. Co mam tym ludziom powiedzieć? Wnioskuję o rozsądek. Chcielibyśmy zaprezentować przygotowany materiał. Jeśli pan poseł nie będzie się zgadzał z informacjami zawartymi w materiale, albo konieczne będzie uzupełnienie niektórych faktów, zrobimy to w formie pisemnej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle?

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, nie o to chodzi w dyskusji podczas obrad Komisji. Jeśli faktycznie mamy być organem, który nadzoruje pracę ministra, to należy przygotować określone materiały, tym bardziej, iż omawialiśmy już pewne kwestie. Podczas poprzedniego posiedzenia omawialiśmy już ten punkt i częściowo go nie zrealizowaliśmy, z tych samych powodów, o których rozmawiamy w dniu dzisiejszym. Nie było pełnej informacji dotyczącej planów obejmujących, ogólnie sprawę ujmując, sport młodzieżowy. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy takich planów. W dniu dzisiejszym zapytałem Komisję, czy dostarczony został materiał dotyczący tego zakresu tematycznego. Nie został on dostarczony. Znów będziemy omawiali ten temat cząstkowo, nie będzie wiadomo, do czego się odnosimy, bo prezentacja będzie „na gorąco". Tego typu ciągła analiza przedstawianych danych jest trudna dla parlamentarzystów.

Druga kwestia – pan Półgrabski obiecywał podczas uprzedniej dyskusji, że będzie starał się jak najszybciej doprowadzić do konsultacji i rozmowy ze środowiskiem. Rozumiem, że niektóre prace są w toku. Nie mam głębszych uwag odnośnie do ministerstwa z tego powodu. Pojmuję, iż nie są jeszcze w dniu dzisiejszym przygotowane pewne działania, w związku z czym nie otrzymaliśmy jeszcze materiałów. Z tego powodu wnioskowałem o przesunięcie omawiania tego punktu. Nie robię tego dlatego, że mam pretensje do ministerstwa, iż nie przekazało materiałów, chyba że dowiedziałbym się teraz, że te materiały są przygotowane, a nie zostały przekazane. Wtedy mój punkt widzenia by się zmienił. Wydaje mi się, że dyskusja na forum Komisji będzie bardziej sensowna i zasadna, gdy przeprowadzimy ją w taki sposób, jak ustaliliśmy podczas ubiegłego posiedzenia Komisji. Otrzymamy materiały, będziemy mogli się z nimi zapoznać, pan minister je zaprezentuje, będziemy mogli się do tego odnieść i przeprowadzona zostanie konsultacja ze środowiskiem sportowym. Wtedy będziemy wiedzieli, co o tych zmianach sądzi środowisko sportowe. Gdy przyjdą jego przedstawiciele, będą mogli się do nich odnieść. Środowisko również nie wie o faktach, które w dniu dzisiejszym może przedstawić pan minister.

Wydaje mi się panie przewodniczący, iż podjęliśmy jednomyślnie decyzję w tej sprawie. Trzymajmy się tych ustaleń. Myślę, że nic się nie stanie – przyglądam się zaproszonym gościom, większość z nich to pracownicy etatowi – jeśli jeszcze raz przyjdą.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Na sali obecni są licznie prezesi polskich związków sportowych, panie pośle.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Stanie się tak, jak się stanie. Porozmawiamy podczas któregoś z kolejnych posiedzeń Komisji, gdy będziemy mieli o czym rozmawiać. Myślę, że nie o to chodzi, aby ministerstwo zaskakiwało nas pewnymi faktami i abyśmy odnosili się do pewnych kwestii „na gorąco". Taki sposób procedowania nie jest najlepszy. To są dość istotne, ważne, kluczowe wręcz zmiany dla polskiego sportu. Nie powinniśmy dowiadywać się o nich „na gorąco". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Zbigniew Pacelt ma głos.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Dziękuję panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Dysponuję materiałem z kwietnia br. Nie wiem czy pan poseł również go ma? Oto „Informacja na temat systemu szkolenia i współzawodnictwa młodzieży uzdolnionej sportowo ze szczególnym uwzględnieniem wyników za rok 2012 oraz planowanych zmian w 2013” – 75 stron z załącznikami oraz tabelarycznym zestawieniem danych w każdy możliwy sposób, jeśli chodzi o ocenę młodzieży. Dziwię się, iż pan prezes Polskiej Federacji Sportu Młodzieżowego nie jest zorientowany, jaka jest sytuacja w sporcie młodzieżowym. Rozumiem, gdyby zapytał o to inny poseł zasiadający w składzie naszej Komisji, niebędący na bieżąco, jeśli chodzi o tę tematykę. Nie trzeba znać się na każdym temacie. To można zrozumieć. Pan, panie pośle, nie chce rozmawiać o sporcie młodzieżowym będąc prezesem Polskiej Federacji Sportu Młodzieżowego.

Musiałem wyjść podczas poprzedniego posiedzenia, gdy był zgłaszany wniosek o zniesienie tego punktu z porządku dziennego. Równolegle odbywało się posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz głosowanie nad przyjęciem sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dla mnie jest to zaskoczeniem, iż zniesiony został tak ważny punkt porządku. Moja prośba do kolegi Wontora jest taka, aby wycofał ten wniosek i abyśmy rozmawiali na ten temat. Czego oczekujemy? Dodatkowych dokumentów, czy prezentacji? Jakich materiałów dodatkowych oczekujemy jako Komisja? W kwietniu 2013 roku dostarczono nam dokument mający 75 stron z załącznikami tabelarycznymi na około 20 stronach. Na wszystkie możliwe sposoby przeanalizowano w nim sport młodzieżowy. Do dnia 17 czerwca przygotowywana jest przez Polską Federację Sportu Młodzieżowego – może się mylę – ocena współzawodnictwa sportu młodzieżowego.

Na litość Boską, panie prezesie, czego pan nie wiesz? Przecież to pan przygotowujesz galę sportu młodzieżowego z wręczaniem pucharów, medali i nagród za osiągnięcia w tej kategorii wiekowej. Czego jeszcze oczekujemy od Ministerstwa Sportu i Turystyki? W jaki sposób będziemy ich jeszcze – przepraszam za sformułowanie – „grillowali”, gdy wiemy, że przygotowywana jest reforma, wiemy, że ministerstwo pracuje. Materiał będzie gotowy. Myślę, że wprowadzimy do prac Komisji sejmowej punkt porządku dziennego, odnośnie do nowego projektu funkcjonowania sportu młodzieżowego w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zaraz oddam głos panu posłowi Wontorowi. Muszę przedstawić własną propozycję rozwiązania konfliktu – gdyby pan poseł Wontor i wszyscy inni zechcieli ją przyjąć byłoby dobrze. Szanując obecność panów prezesów oraz ich pracę, chciałbym aby w dniu dzisiejszym przedstawiono prezentację, która pozwoli nam lepiej przeprowadzić dyskusję w dniu 20 czerwca – wtedy mamy okienko. Dezyderaty podjęliśmy podczas poprzedniego posiedzenia Komisji, które odbyło się w dniu dzisiejszym, więc możemy to zrobić. Taka jest moja propozycja i korekta wniosku pana posła Wontora. Chciałbym zapytać pana posła oraz Komisję, czy ją akceptują?

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to najpierw odniosę się do wypowiedzi mojego przedmówcy.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Nie oczekuję tego.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Mam prośbę, aby pan przewodniczący poprosił pana posła Pacelta, aby zachowywał się tak, jak zachowuje się zazwyczaj podczas posiedzeń Komisji, a nie tak jak robią to co poniektórzy parlamentarzyści. To niegodne zachowanie. Bardzo proszę, panie pośle.

Pierwsza kwestia – może tak było, gdy pan był wiceministrem i pracował w resorcie. W chwili obecnej trochę inaczej wyglądają przygotowania gali i inne kwestie. Od kogo, jak od kogo, ale od pana, panie pośle Pacelt, oczekiwałbym dyskusji merytorycznej, a nie politycznej. Nie powinien pan robić zbitek pewnych spraw i łączyć faktów w ten sposób. To niegodne zachowanie, tym bardziej, że jest pan członkiem zarządu PKOl i powinien pan stać na straży polskiego sportu, a nie tylko interesu politycznego. Bardzo dobrze pan

wie o tym, że dlatego dyskutowaliśmy o tym podczas poprzedniego posiedzenia Komisji, gdyż pan przewodniczący zaproponował połączenie dwóch punktów – sprawozdania z sytuacji sportu młodzieżowego w 2012 roku oraz drugiej kwestii – przyszłości sportu młodzieżowego. Nie było materiału, jeśli chodzi o przyszłość sportu młodzieżowego. Pan minister przygotował prezentację w pewnym zarysie i o ten materiał chodziło, to mieliśmy omawiać.

Panie przewodniczący, nie jestem osobą, która chce, aby wszystko było „pod górkę" i dobrze jest posłuchać merytorycznych wypowiedzi na pewne tematy. Jeśli umówilibyśmy się tak, że ministerstwo w dniu dzisiejszym przedstawi prezentację i nie odbędzie się nad nią dyskusja, a zobowiążemy ministerstwo, aby na piśmie przekazało tę informację, to się zgodzę. Jeśli podczas kolejnego posiedzenia powrócimy do dyskusji nad tym materiałem, który dziś zostanie zaprezentowany i nam przesłany, abyśmy mogli rzeczowo się do niego odnieść, to wtedy się zgodzę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Składam taki wniosek – jeśli nie będzie innych uwag – aby w dniu dzisiejszym przedstawiona została informacja, a raczej prezentacja na temat systemu szkolenia i współzawodnictwa młodzieży uzdolnionej sportowo i planowanych zmian w 2013 roku. Chciałbym, aby tę prezentację pan minister przekazał do końca tygodnia wszystkim posłom. W dniu 20 czerwca przystąpimy do dyskusji. Oczywiście, dopuszczam, aby podczas prezentacji posłowie mogli o coś dopytać…

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Myślę, że jeśli z zasady nie przystąpimy do tej dyskusji, wtedy będzie uczciwie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie będzie jej zasadniczo, ale jeśli jakiś poseł będzie chciał zadać pytanie, to przewodniczący prowadzący posiedzenie udzieli mu głosu.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, umówmy się, że nie będzie żadnej dyskusji, bo to wywoła polemikę. Zacznie się polemika.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dyskusja…

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Nie, teraz będzie prezentacja, a dyskusja podczas następnego posiedzenia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie podczas następnego posiedzenia Komisji, a w dniu 20 czerwca, czyli podczas kolejnego posiedzenia Sejmu. Czy są głosy przeciwne? Taka decyzja chyba pogodziła wszystkich. Panie ministrze, proszę zaczekać, bo chcę ustalić porządek obrad. Czy poza tą zmianą, ktoś jeszcze ma uwagi do porządku dziennego obrad Komisji składającego się z dwóch punktów? Drugi punkt to informacja ministra sportu i turystyki oraz prezesa Szkolnego Związku Sportowego na temat działalności SZS w tym wnioski z VII Sejmiku Szkolnej Kultury Fizycznej i XV Zjazdu Krajowego. Czy jest pan poseł Ziemniak – pan prezes?

Prezes Szkolnego Związku Sportowego Wojciech Ziemniak:

Jestem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy ktoś ma uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę zgłoszeń, uznaję go za przyjęty. Oddaję głos panu ministrowi, proszę o prezentację.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Chciałem tylko odpowiedzieć panu posłowi Wontorowi. Nie będziemy przedstawiali żadnych planów w dniu 20 czerwca, panie pośle. Będziemy przedstawiali je we wrześniu, gdy będziemy gotowi i Ministerstwo Finansów przekaże wskaźnik budżetowy. Proszę uszanować pewien rytm funkcjonowania resortu. To nie jest tak, że jak pan chce, aby przedstawić w dniu 20 czerwca plan, to będzie możliwe. On nie będzie gotowy, więc tego

nie zrobię. Sam pan sobie zaprzecza. Z jednej strony, chce pan, aby przeprowadzić konsultacje ze środowiskiem, spotykać się, prowadzić rozmowy, a z drugiej, wymaga pan, aby w dniu 20 czerwca przedstawiać plany. Resort nie jest gotowy, aby za tydzień przekazać dokładny plan systemowych zmian. Nie dysponujemy wieloma danymi. Konsultujemy się i regularnie odbywają się spotkania w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Spotykamy się zarówno z polskimi związkami sportowymi, jak i samorządami. Ostatnio odbyła się konferencja w urzędach marszałkowskich. Pani minister Mucha planuje wyjazd na konwent marszałków. W najbliższym czasie planowane jest spotkanie z szefami wyszkolenia polskich związków sportowych. Nie można tego wymagać i naruszać rytmu funkcjonowania ministerstwa. Co roku przedkładaliśmy plany w momencie, w którym omawialiśmy budżet i jego założenia, podkładamy pod niego programy. Bardzo prosiłbym o to Wysoką Komisję i wnioskował, jeśli mogę do pana przewodniczącego, aby nas nie naciskać, bo za tydzień, czy za dwa tygodnie nie będziemy w stanie przygotować innego materiału.

Jeśli chodzi o kwestie dnia dzisiejszego, to podczas ostatniego spotkania pan poseł Tomaszewski chciał dowiedzieć się – postawił wniosek – jak wyglądał pilotaż, jaka jest jego ocena, sytuacja, jak jest realizowany w polskich związkach sportowych. Chciałbym przypomnieć, iż pilotaż jest realizowany w pięciu związkach sportowych, które dobrowolnie się zgłosiły i do niego przystąpiły. Na przełomie listopada i grudnia przeprowadziliśmy szereg spotkań ze związkami i ustaliliśmy, że te pięć związków sportowych przystąpi do pilotażu. Przypominam, iż w 2012 roku to był jeden program – cały system młodzieży uzdolnionej sportowo. W 2013 roku ten program został podzielony – jeden dotyczył pilotażu, choć meritum pozostało to samo oraz drugi program dla pozostałych sportów, które w tym pilotażu nie biorą udziału.

Jaki był cel główny? Powiedziałem, że chodziło o zwiększenie zakresu odpowiedzialności polskich związków sportowych za szkolenie od poziomu juniora młodszego do kadry seniorów, aby związki swoją opieką objęły cały system szkoleniowy. Chodziło również o uproszczenie zasad i zwiększenie elastyczności działania polskich związków sportowych pod względem przenikania zawodników pomiędzy różnymi programami. To koncepcja, która ma za zadanie sprawdzić i pomóc strukturom terenowym wrócić do pierwotnych zadań. Wszyscy wiemy, iż system sportu opiera się przede wszystkim na związkach sportowych – tak jest na całym świecie. Związki sportowe należą do europejskich i światowych federacji. Z drugiej strony, praca związków opiera się o okręgowe, bądź wojewódzkie związki sportowe. Musimy je mieć na uwadze, to są operatorzy na poziomie wojewódzkim. Chodziło również o uproszczenie procedur awansu przenoszenia zawodników pomiędzy zadaniami.

Przygotowaliśmy zarządzenie. Na podstawie tego zarządzenia związki składały z uwzględnieniem procedury konkursowej odpowiednie dokumenty i odpowiednią koncepcję. Była powołana komisja, która te koncepcje oceniała i na podstawie umowy powierzała realizację tego zadania związkowi. Jak wygląda sytuacja w porównaniu z rokiem 2012, jeśli chodzi o liczbę zawodników? W 2012 roku objętych szkoleniem było 2360 zawodników, a w 2013 roku w planie jest ich 1849. Z czego rodzi się ta różnica? Wynika z miejsc dodatkowych, interdyscyplinarnych, z rezerwy kadry wojewódzkiej. Aby ocenić to dokładnie, można o tym powiedzieć na przykładzie wioślarstwa. W ubiegłym roku związek wioślarski miał mniej miejsc, bowiem 252, a po otrzymaniu dodatkowych miejsc z puli rezerw interdyscyplinarnej docelowo szkolił 355 zawodników. Taka jest również obecna tendencja.

Kolejny slajd dotyczy środków finansowych. Pojawiły się głosy, iż reforma spowoduje utratę środków finansowych i związki na niej stracą. To oczywiście jest nieprawda. W roku 2012 było wydatkowanych na ten program ponad 7 mln zł, a w roku 2013 – oczywiście jeszcze przed rozliczeniem – dotacja wynosiła prawie 8 mln zł. To kluczowe sprawy, jeśli chodzi o realizację pilotażu. W Instytucie Sportu powstał zespół do spraw monitoringu całego systemu pilotażu. Pan doktor Krawczyński jest szefem tego zespołu. Obok niego siedzi olimpijczyk Robert Marcinkiewicz, zawodnik kadry olimpijskiej, który był kierownikiem szkolenia mazowieckiego WIS. Ci panowie, wraz z trenerem Pazikiem zajmują się monitoringiem i współpracą ze związkami na co dzień.

Regularnie odbywają się spotkania mające na celu analizę działania pilotażu. Staramy się wyjść naprzeciw potrzebom związków, rozwiązywać problemy bieżące. O tym, jak sytuacja wygląda ze strony związków opowiedzą ich przedstawiciele. Dziękuję serdecznie panu prezesowi Waśkiewiczowi, panu prezesowi Stadniukowi, trenerowi Wiederkowi, że pomimo mistrzostw Polski stawili się i chcą przedstawić swoją uczciwą ocenę tego projektu, jakie są jego zalety i wady, jakie są ich plany na przyszłość. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, oddałbym głos panu trenerowi Wiederkowi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo. Proszę, aby każdy przedstawiał się do mikrofonu, do protokołu, podczas zabierania głosu. Pan minister rządzi tą prezentacją. Bardzo proszę.

Kierownik wyszkolenia w Polskim Związku Pływackim Jan Wiederek:

Dzień dobry państwu. Jan Wiederek – Polski Związek Pływacki. Przepraszam, że siedzę do państwa tyłem. Pierwszy raz uczestniczę w posiedzeniu Komisji i mam lekką tremę.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Kiedyś trzeba zacząć.

Kierownik wyszkolenia w PZP Jan Wiederek:

Usłyszałem znajomy głos i dzięki temu czuję się lepiej. Proszę państwa, jesteśmy jednym ze związków, które zostały obdarzone zaufaniem. Jesteśmy forpocztą zmian w systemie sportu młodzieżowego. Muszę powiedzieć, iż – mówiłem o tym podczas wczorajszego spotkania, ale powtórzę – jeśli chodzi o Polski Związek Pływacki, to wykonaliśmy „skok na głowę", nie wiedząc jaka jest „głębokość wody". Nie potrafimy zmierzyć tej „głębokości". Nie wiemy, czy zakończy się to dla nas oceną 10 czy katastrofą. Podjęliśmy się samodzielnie, jako związek, realizacji tego planu. Chciałem przedstawić państwu kilka liczb, które zmuszają nas do refleksji. Od 2008 roku jak państwo widzą, liczba klubów cały czas rośnie. Proszę o kolejny slajd. Liczba licencji przyznawanych dla pływaków również. W chwili obecnej mamy 21.177 licencji pływaków. Tendencja wzrostowa utrzymuje się cały czas.

Jeśli chodzi o konkretne liczby w poszczególnych kategoriach wiekowych to niestety bardzo wyraźnie widać, iż najwięcej pływaków w Polsce jest do 16 roku życia, praktycznie do ukończenia gimnazjum. Musimy bardzo dbać o to, aby w tym systemie, z coraz mniejszej puli zawodników wybierać najlepszych. Na tym slajdzie widnieją statystyki dotyczące kobiet. W 2012 roku mieliśmy 38 kobiet w kategorii seniorów, jeśli chodzi o licencje. Taka sama tendencja utrzymuje się, jeśli chodzi o mężczyzn. Na tym slajdzie są podobne dane, ale dotyczą zawodników, którzy realnie uczestniczyli w mistrzostwach Polski w 2012 roku. Można bardzo wyraźnie określić, iż tendencja spadkowa rozpoczyna się wraz z zakończeniem szkoły podstawowej. Tendencja spadkowa uwidoczniona jest od 14 roku życia wzwyż.

Na tym slajdzie mogą państwo zobaczyć pływalnie 25- i 50-metrowe. Od razu wyjaśniam, iż wszystkie zawody do 13 roku życia, zgodnie z regulaminem Polskiego Związku Pływackiego, rozgrywane są na pływalniach 25-metrowych. Zawodnicy od 10 do 13 roku życia nie uczestniczą w imprezach mistrzowskich na pływalniach 50-metrowych, nie ma tego typu zawodników.

Bardzo wyraźnie widać, że liczba zawodników uprawiających pływanie w wieku 10-13 lat jest zdecydowanie największa. Na tym slajdzie, tak jak powiedział wcześniej pan minister Półgrabski, widnieją limity na pływanie, jeśli chodzi o kadry wojewódzkie, które funkcjonują od 2009 roku oraz ich wykonanie. Rzeczywiście, tak jest, że w stosunku do planowanej liczby miejsc wykonanie zawsze było większe – pływanie otrzymywało corocznie większą liczbę miejsc. Jako związek dowiadywaliśmy się o tym oczywiście dopiero po zakończeniu sezonu.

Na kolejnym slajdzie przedstawione są programy, których jesteśmy beneficjentami. Pierwszy od lewej to kadra wojewódzka młodzików – w 2012 roku było 343 młodzików. Związek nie zatwierdza żadnych list, więc jest to działanie prowadzone głównie w województwach. Kadra wojewódzka i juniorów – to ten plan 280 osób. Szkoły mistrzostwa sportowego reprezentuje 150 osób, program „Talent" 10 osób, ACSS 44 osób, a WCSS 6

osób. Łącznie we wszystkich programach uczestniczyło 838 zawodników. Co jest istotne w tym wszystkim? Przejęliśmy jako związek drugą część systemu finansowania – kadry wojewódzkie. Ponieważ jesteśmy w trakcie realizacji podeszliśmy do tematu bardzo poważnie. Chciałbym teraz przekazać państwu, w jaki sposób jest to realizowane.

Po pierwsze, jako związek zajęliśmy się zawodnikami w wieku 14-19 lat i z nich wytypowaliśmy według kryteriów opracowanych PZP, zawodników. Od razu porównam to do kadr wojewódzkich, w których limit szkolenia obejmował zawodników w wieku od 13 do 23 roku życia. To nie był system, a szkolenie zawodników, których zastano uprawiających tę dyscyplinę w danych województwach. Zmiana polega na tym, że mieliśmy możliwość wybrania zawodników według opracowanych przez nas kryteriów. Zweryfikujemy ich po sezonie letnim, po zawodach na pływalni 50-metrowej.

Na tym slajdzie widoczne są szczegóły, ale takie są kryteria kwalifikacji do kadry B. Powiem ogólnie, że jeśli czternastolatek realizował klasę sportową piętnastolatka to wówczas był kwalifikowany do kadry, jako zawodnik wybijający się. Nie mieliśmy zbyt wiele czasu i w przygotowaniu kadry na rok 2013 posługiwaliśmy się głównie wynikami. W latach kolejnych, o czym powiem za chwilę, kryteria doboru zawodników zostaną rozszerzone.

W oparciu o założenia powołaliśmy 16 trenerów–koordynatorów wojewódzkich, którym płacimy w okresie trwania tego programu. Chciałem powiedzieć, że założeniem programu jest wsparcie przygotowań na pływalniach 50-metrowych od dnia 1 kwietnia do 31 lipca, czyli do imprez, które będą odbywały się na pływalniach 50-metrowych. Płacimy trenerom-koordynatorom i wszystkim trenerom współpracującym, zawiera się to w kosztach akcji szkoleniowej. W roku 2013 proponujemy kolejnym ośrodkom składanie dokumentacji do ministerstwa, ponieważ założeniem naszego programu jest całoroczne szkolenie ośrodkowe, a nie okresowe podczas zgrupowań szkoleniowych.

Koncepcja na 2013 rok oparta jest na szkołach mistrzostwa sportowego, wytypowanych grupach szkolenia realizowanego w województwach, programie „Talent” oraz systemie przygotowań do głównych imprez młodzieżowych – EYOF, mistrzostw Europy juniorów oraz mistrzostw świata juniorów. W tym roku przewidziane są trzy imprezy w kategoriach od 13 do 18 roku życia.

Na tym slajdzie przedstawiona jest propozycja badań, które zostaną przeprowadzone we wrześniu i październiku w instytucie sportu dla kandydatów na rok 2014. Oprócz wyniku sportowego będziemy badali potencjał zawodników. Na podstawie tych wyników powołamy kadrę narodową B na 2014 rok. Proszę o kolejny slajd.

Oto wykaz na rok 2013 – 363 osoby uzyskały kwalifikacje, z czego 262 z województw i 101 ze szkół mistrzostwa sportowego. To interesująca kwestia – jak powiedziałem w szkołach mistrzostwa sportowego było 155 osób. Te 54 osoby nie spełniły kryteriów, ale jakoś „przemknęły” się w tych SMS. Myślę, że to pewna korzyść wynikająca z założeń programowych, że przy okazji zauważamy tego rodzaju fakty.

Na tym slajdzie przedstawiona jest liczba zawodników w wieku 14-19 lat – jest ich 363. Na kolejnym slajdzie – 26, czyli 75% ogółu zawodników, którzy zostali zakwalifikowani. Na mapce widać, iż pływanie – zaznaczone białym kolorem – uprawiane jest we wszystkich województwach. Jeśli chodzi o piłkę wodną, skoki oraz pływanie synchroniczne, to jest zdecydowanie mniej rejonów. Moim zdaniem, obecnie musimy skupić się generalnie na pływaniu, ponieważ te trzy pozostałe dyscypliny, przy całym szacunku dla zawodników i trenerów, w aspekcie przygotowań olimpijskich mają bardzo małe szanse, przynajmniej w najbliższym czasie. Chciałem pokazać bardzo ważną zmianę, na skalę ostatniego dwudziestolecia. Jest istotna ze względu na warunki uprawiania pływania. Proszę zauważyć, ile jest obecnie basenów 50-metrowych.

Czerwonym i żółtym kolorem zaznaczone są baseny, które już funkcjonują. Basen we Wrocławiu jest starszy niż niektóre osoby obecne na sali. To typowa „szklarnia hoffmanowska”. Basen w Oświęcimiu powstał w 1972 roku – tam mimo wszystko funkcjonuje SMS i pływanie jest na wysokim poziomie. Proszę zauważyć – Dębica, Gliwice, Oświęcim, Opole, Wrocław, Drzonków, Gorzów Wielkopolski, Szczecin, Poznań, Olsztyn, Warszawa, Ostrowiec Świętokrzyski. Zielonym kolorem oznaczone są baseny w najbardziej zaawansowanej fazie budowy – w Lublinie, Opolu – najbardziej zaawansowany,

Warszawa – drugi etap budowy przy Uniwersytecie Medycznym oraz w Łodzi. Można powiedzieć, że jeśli te cztery inwestycje zostaną zrealizowane, to praktycznie zawodnicy z całej Polski będą mieli możliwość korzystania i trenowania na pływalniach 50-metrowych, niedaleko swojego miejsca zamieszkania. Prosimy ministerstwo, aby, tak jak przy poprzednich budowach miało to miejsce, związek mógł podpisać umowę na 20 lat na preferencyjne warunki dla zgrupowań kadry narodowej. To bardzo istotny wniosek.

Na tym zdjęciu można zobaczyć 16 powołanych przez nas trenerów. Na tym slajdzie opisany jest zakres obowiązków trenera–koordynatora. Na kolejnym slajdzie, może nie bardzo można to zobaczyć, ale zmodyfikowaliśmy system organizacji szkolenia na lata 2013-2016. W przedostatniej kolumnie w wierszu czwartym zaznaczone czerwonym kolorem są – kadra narodowa B, program „Talent", mistrzostwa Europy juniorów, EYOF oraz MIO. W kategorii juniorów młodszych oraz juniorów pragniemy położyć największy nacisk na szkolenia. Moim zdaniem, to one są kluczem do osiągnięcia dobrych wyników. Z drugiej strony, zostawiamy wielobój pływacki oraz wojewódzkie zawody dla wieku 10-13 lat. Więcej przeznaczamy na okręgi i drużynowe zawody. *Novum*, które bardzo chcielibyśmy wprowadzić, to sprawdzian pływacki „Już pływam" – ocena dwóch stylów dla klas drugich, aby wiedzieć ile młodych osób uczy się pływać. Można to nawet uznać za program prewencyjny, zapobiegający utonięciom.

Tak widzielibyśmy program organizacji szkolenia – w 2013 roku zgrupowania i tworzenie ośrodków, w 2014 roku stacjonarne treningi oraz zgrupowania, cały czas tworzenie nowych ośrodków, w 2015 roku stacjonarne treningi i nowe ośrodki, a w 2016 roku wykorzystanie istniejących obiektów w strukturach szkolenia całorocznego.

Mamy już opracowany sześcioletni program dla gimnazjum i liceum. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, jaką rolę przywiązujemy do szkół mistrzostwa sportowego. Proszę o kolejne slajdy. Szkoły mistrzostwa sportowego, zaznaczone kolorem jasnozielonym, są usytuowane w zachodniej części kraju – w Gdańsku, Szczecinie, Poznaniu, Zielonej Górze, Wrocławiu, Raciborzu, Oświęcimiu, Krakowie. Strzałki oznaczone czerwonym kolorem to planowane SMS. Dobrze się składa, bowiem planowane SMS są jakby od wschodu. Nie zawsze będą to SMS, czasem ośrodki, jak to jest w Suwałkach czy w Konstantynowie. Olsztyn, Bydgoszcz, Ostrowiec Świętokrzyski to trzy kolejne SMS, które rozpoczynają już swoją działalność.

Dlaczego preferujemy SMS? Na tym slajdzie przedstawiona jest liczba uczniów oraz absolwentów na olimpiadach szkół mistrzostwa sportowego. Na następnym slajdzie pokazane są wartości procentowe. Proszę zauważyć, że oprócz Sydney oraz Atlanty, we wszystkich Igrzyskach Olimpijskich, począwszy od tych w Moskwie, większość ekipy olimpijskiej stanowili uczniowie bądź absolwenci szkół mistrzostwa sportowego. Takie osoby, jak Otylia Jędrzejczak, Paweł Korzeniowski, Radosław Kawęcki, Artur Wajda, Rafał Szukała, Leszek Górski, Mateusz Sawrymowicz, Agnieszka Czopek, Bartosz Kizierowski przeszły przez system SMS.

Pokazywaliśmy w środowisku, dlaczego warto tworzyć szkoły mistrzostwa sportowego. Jestem jedną z osób, które pomagały utworzyć Szkołę Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu. Sam prowadziłem treningi w tej szkole. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że przyszłość widzę w szkoleniu całorocznym, stacjonarnym, przede wszystkim poprzez szkoły mistrzostwa sportowego lub ośrodki szkolenia młodzieży. Oczywiście, spełnione muszą być warunki, które zostały zmienione po wejściu w życie ustawy o szkolnictwie. Myślę, że jesteśmy w kontakcie z ministerstwem, które pomaga nam w rozmowach. Mam nadzieję, że niektóre projekty uda się zrealizować, np. większe subwencje lub więcej treningów w SMS, aby efektywność pracy była jeszcze lepsza.

Jeśli chodzi o finansowanie w SMS, w cyklu olimpijskim to 4 lata, a w cyklu szkolnym 3 lata gimnazjum oraz 3 lata liceum. Moim zdaniem, szkoły mistrzostwa sportowego powinny mieć status szkół specjalnych sportowych. To wszystko, dziękuję za uwagę.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Dziękuję. Proszę teraz pana prezesa Stadniuka, aby powiedział wraz z szefem szkolenia, jak wygląda sytuacja w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich. Dziękuję bardzo.

Prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich Ryszard Stadniuk:

Za chwilę udzielę głosu dyrektorowi sportowemu, który zaprezentuje system, jaki wprowadziliśmy. Powiem tylko, iż uważamy, że system pilotażowy może być dużo bardziej efektywny w porównaniu do dotychczasowego. Wioślarstwo jest sportem dla ludzi w różnym wieku. System, który obowiązywał dotychczas powodował, że w województwach, w terenie skupiano się na wymianie w kategorii juniorów. Te medale zapewniały odpowiednie punkty. Co roku następowała zmiana pokolenia i z tego współzawodnictwa niewielu zawodników zostawało do kategorii seniorów i kadry narodowej. Wprowadzony ujednolicony system kwalifikacji i sprawdzianów pozwala nam na wyłonienie grupy zawodników utalentowanych, którzy niekoniecznie muszą uzyskiwać wysokie wyniki i medale na etapie juniorów. Pozwala nam na dużo większą skuteczność w pozyskiwaniu zawodników, którzy mogą przynieść nam korzyści podczas dalszego etapu szkolenia. Oddaję głos panu dyrektorowi sportowemu.

Dyrektor sportowy PZTW Bogdan Gryczuk:

Bogdan Gryczuk – dyrektor sportowy Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Proszę państwa, na początku przedstawię państwu ogólną krótką charakterystykę wioślarstwa. Nie wszyscy są zorientowani, jak funkcjonuje ten sport, poza tym, że odbywa się na wodzie. Chciałbym zwrócić uwagę na ten slajd i na jego elementy zaznaczone kolorem czerwonym. Pan prezes powiedział, że wioślarstwo jest sportem, gdzie średnia wieku zawodników – od trzech igrzysk to się powtarza, takie są statystyki – to 27-28 lat. Medaliści olimpijscy zawsze są statystycznie starsi o rok, półtora roku. Druga kwestia – pełna reprezentacja olimpijska liczy 48 osób, w tym 20 zawodniczek oraz 20 zawodników. Wszyscy ścigają się na tym samym dystansie. Podziały są w 14 konkurencjach na tzw. wagę lekką i ciężką. To szczegóły. Podobne konkurencje rozgrywane są w obu kategoriach wagowych.

Na tym slajdzie przedstawiliśmy cele programu. Ze względu na to, jak powiedział pan prezes, że zawodnicy rozwijają się późno, ten okres poświęciliśmy na wyszukiwanie talentów. Przedstawiamy indywidualizację talentów do uprawiania wioślarstwa, szkolenie na poziomie ponadklubowym, aby odbywało się to w sposób bardziej profesjonalny, stymulację racjonalnego rozwoju – monitoring treningu, profesjonalny monitoring rozwoju podczas dalszego etapu rozwoju zawodników. Od razu podkreślam, że jest z tym problem, ponieważ program kończy się w wieku 23 lat. Jak państwo widzieli na poprzednim slajdzie, średni wiek na Igrzyskach Olimpijskich to 27-28 lat. Od kilku lat mamy problem, bowiem zawodnicy niebędący w reprezentacji mają problem z utrzymaniem się na najwyższym poziomie sportowym.

Kolejność działań, jakie postanowiliśmy przyjąć po wielu konsultacjach w terenie i wśród trenerów oraz z osobami związanymi z kadrą wojewódzką, to tworzenie rankingów zawodników, doszkalania w kadrze i analiza kandydatów. Polegało to na tym, co pokażę na kolejnym slajdzie, że opieraliśmy się na propozycjach organów terenowych, dotychczasowych trenerów wojewódzkich. Wioślarstwo trenowane jest w 9 województwach. Trenerzy zaproponowali według własnego rozeznania zawodników przydatnych do dalszego szkolenia, w kontekście awansu do kadry olimpijskiej.

Opracowanie tabel i punktacji nie było zamieszczone w prezentacji, gdyż jest bardzo obszerne. Obejmuje to warunki somatyczne, badania wydolnościowe. Okres funkcjonowania kadry narodowej B trwa 8 lat. Pierwsze trzy lata – okres juniora młodszego oraz pierwszy rok juniora – przede wszystkim dotyczą tych tabel. Promuje się warunki wydolnościowe oraz somatyczne – mają ogromne znaczenie w wioślarstwie. Jeśli chodzi o drugi etap, czyli drugą część etapu juniora oraz etap młodzieżowca, to znaczenie mają wyniki na wodzie, a mniejsze znaczenie mają warunki somatyczne i wydolnościowe. Etap realizacji, konsultacji, sprawdziany trenerskie, badania lekarskie – to wszystko za nami. Już to zrobiliśmy. Weryfikacja składu kadry jest jeszcze przed nami, tak jak podsumowanie wyników zawodników w 2013 roku oraz określenie składu kadry dopiero jest w fazie opracowań.

Na tym slajdzie przedstawiona jest chronologia działań, jakie podejmiemy. Pierwsze spotkanie w sprawie kadry B odbyło się w listopadzie. Pokazujemy wszystkie etapy –

w grudniu powołaliśmy trenera-koordynatora kadry młodzieżowej, korzystając z zawodników kończących swoją karierę. Został nim Adam Korol szlakowy czwórki podwójnej złotych medalistów z olimpiady w Pekinie, która przez wiele lat zdobywała najwyższe laury. Jest dobrze przygotowany, jako pracownik naukowy AWF oraz IS w Gdańsku. To człowiek na odpowiednim miejscu. Dopiero w maju podpisano umowę i pierwszą transzę, ale ten program prowadziliśmy w oparciu o inne fundusze. Podpisanie umowy nie miało większego znaczenia, bo wszystkie badania oraz testy odbyły się w oparciu o inne fundusze i programy.

Taki był koszt szkolenia proszę państwa – 1,3 mln zł przeznaczony na szkolenie wszystkich kadr wojewódzkich. Te dane pochodzą z województw. Ta kwota wynika z kalkulacji. Przyjęliśmy 175 zawodników, zaraz o tym powiem. Kwota ta przeznaczona była na szkolenia, badania, selekcję zawodników ze względu na zdrowie, przede wszystkim choroby serca i została ustalona we wstępnej kalkulacji. Fundusze te przyznane przez ministerstwo, tak jak już mówił pan minister, to 1272 tys. zł. Ta różnica została zniwelowana poprzez oszczędne potraktowanie programu. Bardzo pomógł nam Instytut Sportu. Badania zostały przejęte i koszty poniósł Instytut Sportu.

Tu widnieje schemat organizacyjny całego pionu szkolenia kadry narodowej B. Włączyli się tu trener kadry juniorów oraz kadry młodzieżowej – taki jest również ich zakres działania. Są jeszcze trenerzy współpracujący i trenerzy główni. Podobnie jak związek pływacki, choć na mniejszą skalę, powołaliśmy trenerów, których opłacamy miesięcznie. W pozostałych województwach pracują trenerzy w oparciu o umowy-zlecenia.

Na tym slajdzie pokazane jest, skąd wzięła się liczba 175 zawodników. Na pierwszym lewym słupku pokazana jest liczba, która była w zeszłym i poprzednim roku – 175 osób z podziałem na współzawodnictwo dzieci i młodzieży. Tak ta liczba została podzielona na poszczególne województwa. Na środkowym słupku widnieją miejsca, które dokładały z własnej puli zawodników – 77 – były to łącznie 252 osoby. Chcąc elastycznie przejść z programu kadry wojewódzkiej do kadry narodowej B, musieliśmy wyjść od jakiejś liczby. Utrzymaliśmy standard 175 osób. Ta struktura procentowa udziału zawodników i zawodniczek jest zbieżna ze strukturą procentową kadry olimpijskiej, wielokrotnie powieloną. Jak pokazywałem, to było 48 osób, 4,2% waga lekka kobiet. Tu zwielokrotniona jest ta proporcja. Oczywiście niedokładnie, ale staraliśmy się utrzymać ten poziom.

Liczba 175 osób objętych szkoleniem zawiera 100 mężczyzn oraz 75 kobiet. Aktualnie w szkoleniu z różnych względów po badaniach wydolnościowych, testach trenerskich oraz szczególnie w grupie juniorów mniejszych, fluktuacja jest dość duża, bowiem zawodnicy zaczynają uprawiać sport stosunkowo późno – najwcześniej w wieku 13, 14 lat. Jeszcze w wieku 15 lat wielu zawodników, pomimo zachęcających wyników i warunków somatycznych, rezygnuje z wioślarstwa. To sport bardzo wysiłkowy, szczególnie dla kobiet i młodych dziewcząt. Jest żmudny, choć ciekawy. Nie wszyscy to wytrzymują. Po prawej stronie tabeli przedstawiona jest liczba zawodników z podziałem na 9 województw.

Formy szkolenia, jakie przyjęliśmy – jak państwo widzą są to zgrupowania dochodzeniowe, na miejscu. Polegają głównie na tym, aby zawodnik mógł trenować dwukrotnie. W czasie, gdy obciążenie w szkole jest mniejsze, odbywają się zgrupowania wyjazdowe, konsultacje szkoleniowe, badania selekcyjne, preselekcyjne, bieżące, testy trenerskie, kontrolne, kwalifikacyjne starty. Wyłączyliśmy starty, bowiem kluby w niektórych małych środowiskach, nie przyjeżdżały z najmłodszymi zawodnikami. Pieniądze znajdowano na szkolenie najstarszych zawodników, ale dla najmłodszych po prostu ich brakowało. Ta selekcja i weryfikacja byłaby bardzo utrudniona.

Roczny plan szkolenia, jaki nakreśliliśmy na rok 2013. Założyliśmy, że w 2014 roku zmieni się. Potraktowaliśmy rok 2013, jako czas przejściowy. To zgrupowania zimowe w trakcie ferii. W tym roku jeszcze każde województwo organizowało to… Przyjęliśmy, że całe finansowanie w tym roku przechodziło będzie przez polski związek, który będzie prowadził rozliczenia. Zgrupowania odbywały się w ramach województwa. W przyszłym roku będziemy – taki jest postulat oddolny – starali się, aby zgrupowania były bardziej scentralizowane. Muszą zamknąć się w grupach województw, które mają ferie w jednym terminie, nie ma innej możliwości. Zgrupowania „rozpływaniowe” – na przełomie

marca i kwietnia – z tym były największe kłopoty. Pamiętają państwo, jaka była pogoda. Bardzo je rozdrobniono. Zgrupowanie przed startem głównym – postulaty wewnątrz środowiska są takie, aby w tym okresie nie organizować żadnych zgrupowań scentralizowanych. Każdy klub i środowisko chce przygotowywać się do mistrzostw Polski. Odbędą się one pod koniec lipca i na początku sierpnia tego roku – wtedy odbywają się ostatnie mistrzostwa młodzieżowe Polski. Postanowiliśmy zmienić nacisk na szkolenie – przede wszystkim wtedy, gdy głowy są wolne od rywalizacji i współzawodnictwa. Konsultacje kontrolne i stacjonarne, badania lekarskie. Łącznie zgrupowania trwają 60 dni, maksymalnie 90 dni.

Zasady kwalifikacji są opisane drobnym maczkiem. To zasady kwalifikacji do kadry narodowej B dla zawodników, którzy teraz do niej dołączają – to co było oraz dla nowych zawodników. To zasady weryfikacji dla zawodników znajdujących się w kadrze narodowej B, którzy muszą spełniać pewne warunki. Są one bardzo łagodne i uzależnione od identyfikacji talentu oraz nie dotyczą rywalizacji pomiędzy zawodnikami, ale wzrostu ich indywidualnego poziomu. W wioślarstwie stosowany jest ergometr wioślarski, amerykańskie urządzenie. Ruch w ergometrze odpowiada ruchowi na wodzie. Wszystkie sprawdziany, nawet zawody odbywają się na ergometrach wioślarskich – zawody międzynarodowe, mistrzostwa świata. To przyrząd, który pozwala na przetestowanie zawodników. Na wodzie jest gorzej, gdyż w porównaniu do lekkiej atletyki, czy pływania gdzie są rekordy życiowe, zawodnicy zasiadają do ósemek i trudno wyłowić największe talenty. Nie każdy zawodnik potrafi sobie poradzić ze względu na chwiejną równowagę i „sprzedanie" swoich możliwości i talentu.

Metody diagnostyczne po wielu konsultacjach w środowiskach lekarskich i środowiskach fizjologów Instytutu Sportu zostały już przeprowadzone dla zawodników, którzy są obecnie w kadrze narodowej B. Bardzo ważna jest pojemność życiowa płuc, echokardiografia, o której mówiłem. Część zawodników już na wstępie, pomimo dobrych aktualnych wyników na wodzie, nie dostała się do kadry narodowej B. Prowadzono testy ogólne, wytrzymałości, wydolności ogólnej, test zdolności aerobowej – to już bardzo specjalistyczne testy – badania krwi, testy trenerskie.

Uwagi i wnioski, jakie wyniknęły z pięciu miesięcy prowadzenia tego programu – organizacja szkolenia na zgrupowaniach i podział na grupy. Dotychczas robiono to w kadrach wojewódzkich. Ten błąd powielany jest na zgrupowaniach poszczególnych województw z regionów. Jeśli są trenerzy z kilku klubów i różni zawodnicy, to każdy zabiera swoich zawodników jak swoje „zabawki" i trenuje gdzieś z boku, zamiast komasować treningi i podnosić ich poziom. Kolejną uwagą jest wyeliminowanie zgrupowań, o czym już mówiłem. Istotne są problemy związane z absencją, większość to najmłodsi zawodnicy, w kadrze narodowej B to zawodnicy chodzący do liceum i gimnazjum. Są ogromne problemy ze zgrupowaniami, a nawet z testami. Wczoraj rozmawialiśmy, że mobilne laboratorium byłoby bardzo korzystne dla tej grupy wiekowej. Wszyscy nie musieliby przyjeżdżać w jedno miejsce – w tym przypadku do Instytutu Sportu w Warszawie. To laboratorium mogłoby pojechać na zgrupowania i testy do innych miast. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Dziękuję bardzo. Wykorzystując obecność pana prezesa Zbigniewa Waśkiewicza prosiłbym, aby powiedział parę słów.

Prezes Polskiego Związku Biathlonu Zbigniew Waśkiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo obiecuję, że moje wystąpienie będzie krótsze i mam nadzieję, iż dotrwamy do jego końca. W przypadku naszego Związku najważniejsze było to, że jesteśmy związkiem relatywnie mniejszym od innych. Patrząc na liczbę licencji w pływaniu seniorek, trochę się ucieszyłem, bo okazuje się, że jednak nie takim małym. Rozmiar związku jest w krajach europejskich absolutnym standardem, poza krajami, w których ten sport cieszy się nadzwyczajną popularnością – w Skandynawii, Rosji, czy Niemczech. Proszę mi wierzyć, że mówienie o nas jako o małym związku w kontekście innych związków biathlonowych nie ma żadnego sensu, bowiem takie są rozmiary tych związków. Wiele krajów zazdrości nam utalentowanej młodzieży, choć nie jest to liczba zawodników, która by nas usatysfakcjonowała.

Nie będę dokonywał szczegółowych wprowadzeń, jak moi poprzednicy. Najważniejszym elementem programu kadry B było to, że do tej pory mieliśmy spory problem ze szkoleniem najlepszych zawodników, z punktu widzenia kadry narodowej oraz Polskiego Związku Biathlonu. Decentralizacja tego szkolenia powodowała, iż nie do końca mieliśmy szansę decydować, którzy zawodnicy mogli być szkoleni w kadrach wojewódzkich, nie po to, aby zająć miejsce na olimpiadzie dzieci młodzieży, ale aby być potencjalnym zawodnikiem w sporcie wyczynowym, dla dorosłych. To powodowało różne komplikacje w związku z innymi programami. Obecny program nie jest idealny, ale jesteśmy w stanie nasze doświadczenia z tego roku przekazać Ministerstwu Sportu i Turystyki. Są to wnioski na poziomie drobnych uwag, jeśli chodzi o możliwości uczestnictwa w programach. Wydaje mi się, że jeszcze w kilku miejscach ten program można dopracować, aby naprawdę utalentowanym zawodnikom pozwolić korzystać ze wszystkich możliwych źródeł i ich nie ograniczać. Niestety, wciąż są takie problemy.

Tak naprawdę, najważniejsze kwestie związane z tym programem przedstawione są na tym slajdzie. Założenia są zbieżne z tym, co wcześniej już przedstawiali koledzy. Przede wszystkim powodują one, że polski związek, ta instytucja, która dysponuje, według mnie, najbardziej kompetentną kadrą szkoleniową i zarządzającą, jest w stanie podjąć obiektywne decyzje o tym, kto w polskim sporcie młodzieżowym i dziecięcym jest największym talentem i powinien być szkolony za pieniądze publiczne. Wydaje mi się, że te założenia pozwalały nam skonstruować ten program. Muszę jednak powiedzieć, iż opór środowiska na poziomie klubowym był bardzo duży. Zarzucano nam, że przez to, iż weszliśmy w ten program pilotażowy kluby i województwa straciły pieniądze.

Na tym slajdzie prezentujemy kolejne szczegóły funkcjonowania naszej organizacji. Przygotowaliśmy szkolenie tak, jak, według nas, powinno wyglądać. Opieraliśmy się na szkoleniach kadry młodzieżowej, czyli tego etapu z bardzo wysokim wskaźnikiem w naszym związku. Zawodnicy uczestniczą w mistrzostwach świata i Europy. Kadra B jest dla nas naturalnym zapleczem dla kadry młodzieżowej. Staraliśmy się uniknąć przypadku włączania starszych zawodników do tego programu. To pojedyncze przypadki, które jeszcze w tym roku musieliśmy uwzględnić – w przyszłych latach chcielibyśmy tego uniknąć. Stwierdziliśmy, że program kadra B ma być skierowany do dzieci i młodzieży. Tam pod opieką trenerów wyznaczonych przez polski związek sportowy, trenerzy, którzy będą trenowali z tą kadrą nie będą mieli zbyt dużej swobody w decydowaniu o trenowaniu i miejscach zgrupowań. O tym będzie decydował związek. Do tej pory mieliśmy wątpliwości, czy ta praca jest skuteczna.

W naszym przypadku geografia narzucała trochę sens działania – nie było potrzeby powoływania dużej 40-osobowej kadry. W przypadku naszej dyscypliny kontakt trenera z zawodnikiem jest elementem podstawowym. Zwłaszcza, jeśli chodzi o strzelanie i bieg, trudno jest robić to w dużej grupie. Podzieliliśmy środowisko biathlonowe na dwa obszary – jeden umownie nazwany „wschodnim", z Dolnym Śląskiem oraz pojedynczymi osobami z Pomorza, Warszawy. Druga grupa umownie nazwana jest „regionem zachodnim". Taka 20-osobowa kadra może być opanowana i nadzorowana przez trenerów. Przy większej liczbie zawodników nie miałoby to sensu.

Regulamin – myślę, że nie ma się nad czym rozwodzić. Próbowaliśmy stworzyć jak najbardziej obiektywne kryteria naboru do kadr. Podobnie jak w przypadku innych działań, pozostawiliśmy sobie pewną pulę decyzyjności, uznaniowości. Mamy świadomość, to zdarzało się wiele razy, iż zarówno przy kwalifikacjach do kadry narodowej, jak i przy podziale środków i sprzętu, nie można kierować się tylko wynikiem sportowym. To powoduje najczęściej, że najlepsi mają najwięcej, a ci słabsi nie mają szansy się poprawić. Te klasyfikacje zamykają im drogę do dalszej kariery. Zostawiliśmy sobie miejsce, aby do tych kadr dołączyć osoby, które z różnych przyczyn nie znalazły się w tych kwalifikacjach, a uważamy, że warto im przynajmniej na jeden rok dać szansę, aby mogli być szkoleni. Tak jak powiedziałem, ta kadra składa się zaledwie z 41 zawodników, ale proszę mi uwierzyć, że czeska i słowacka federacje, które odniosły ogromne sukcesy podczas poprzednich Igrzysk Olimpijskich, nie mają nawet połowy tych zawodników na tym poziomie. To bardzo istotne.

Oto podział ilościowy – bardzo istotna kwestia – w województwie zachodniopomorskim był taki ewenement. Wydawało się, że biathlon jest przypisany tylko do terenów górskich. Zarówno w Gdańsku jak i w Warszawie są kluby. Zazwyczaj kończy się to tym, iż ci zawodnicy trafiają później do szkół mistrzostwa sportowego. Bardzo podobała nam się postawa województwa zachodniopomorskiego, które nie wiedząc o tych zawodnikach, po konsultacji powołało kadrę dla tych dwóch osób. Istnieje coś takiego jak kadra biathlonu w województwie zachodniopomorskim dla dwóch osób, tylko po to, aby mogły one uczestniczyć w programach i być dofinansowane, choć wydawałoby się, że nie ma to większego sensu finansowego.

Podział dotacji, jak państwo widzą, staraliśmy się zminimalizować koszty szkoleniowców, czyli tych wynagrodzeń, które są wypłacane trenerom. Przyjęliśmy taką politykę nagradzania innych, nieetatowych pracowników – to stawki dzienne dopuszczone rozporządzeniem. Wszyscy trenerzy zgodzili się na to, nie było wątpliwości. W tabeli uwzględnione są również niezbędne koszty pośrednie. Najbardziej zależało nam na tym, aby ten program spowodował jedną zmianę – aby zawodnicy wreszcie mogli się wyrwać ze swoich klubów. Do tej pory dotacje wojewódzkie były niewystarczające. Oczywiście, może to zagrozić finansowaniu klubu w jakiś sposób, ale kluby najczęściej wydawały te pieniądze nie na zgrupowania, a na prace, które odbywały się w sposób gorzej kontrolowany. Obecnie pod naszym nadzorem odbywają się zgrupowania. Zawodnicy mają możliwość przyjeżdżania na zgrupowania do obiektów, które mają spełnione wszystkie wymagania do treningu sportowego. Uprzednio nie zawsze tak było.

Niewiele klubów dysponuje obiektami odpowiednimi do prowadzenia szkolenia. Z powodu naszej decyzji musiały – to pozytywna sprawa – dostosować się i przez te kilkadziesiąt dni szkolenia dajemy szanse zawodnikom na to, aby się kształcili, aby pieniądze nie były wydawane na byle jakie szkolenia, ale aby czynnie uczestniczyć w zgrupowaniu. Mamy również pomysły, aby łączyć te zgrupowania w tych miejscach, w których przebywa kadra seniorów. Chcemy, aby młodzież miała kontakt z tymi najlepszymi sportowcami. Nikomu nie muszę tłumaczyć, że kontakt np. z Tomaszem Sikorskim, nawet wizualny, daje motywację, aby szkolić się nadal.

Na kolejnym slajdzie przedstawiony jest projekt zgrupowań, które odbywają się w naszych ośrodkach. Bez większego komentarza – pokazuję, jak ta praca ma wyglądać. Na zakończenie chciałbym przedstawić nasze przemyślenia. Efekt pilotażu jest taki, że na płaszczyźnie kontaktu związku z ministerstwem będziemy starali się o wprowadzenie kilku niewielkich zmian w zasadach funkcjonowania kadry B. Chcemy to zrobić po to, aby zawodnicy mogli korzystać ze wszystkich źródeł finansowania na podstawie decyzji zarządu. Obecnie są pewne problemy, które trudno było przewidzieć, gdy ten program powstawał.

Druga kwestia – padały często głosy ze środowisk klubowych, że tracimy przez to pieniądze, że biathlon będzie miał mniej miejsc w kadrach wojewódzkich, że marszałkowie nie będą dawali pieniędzy. Specjalnie sprawdzałem to jeszcze przed przyjazdem. Przykładowo w województwie śląskim i dolnośląskim – to dwa specyficzne – marszałkowie przekazali dokładnie takie same dotacje na funkcjonowanie wojewódzkiej federacji sportu. Na Dolnym Śląsku, pomimo iż de facto ten program nie funkcjonuje na tym poziomie, dotacja na biathlon jest na tym samym poziomie, na jakim była w zeszłym roku. Na Śląsku, pomimo iż federacja wojewódzka dostała taką samą dotację, to zlikwidowała kadrę wojewódzką, ponieważ stwierdziła, że skoro nie ma programu i presji ministerstwa, nie ma sensu nic robić. Inne dyscypliny sportu się ucieszyły i mówiąc krótko „rozdrapały” te miejsca na swoją korzyść, nie myśląc o tym, że można utrzymać tę kadrę i nadal ją dofinansowywać po to, aby zawodnicy mogli się przygotowywać i aby były środki na przygotowanie biathlonu. Dobrym przykładem jest postawa województwa zachodniopomorskiego, gdzie utworzono kadrę dla 2 osób.

Zgadzam się z pojęciem, że środków nie zmniejsza się na poziomie juniorów w kadrze wojewódzkiej. Te środki zmniejszyły się i środowisko oddolne ma pretensje, że nie są konsumowane bezpośrednio przez kluby, a za pośrednictwem związku sportowego. Jako związek sportowy mamy głębokie przekonanie, iż będą one wydane skuteczniej i zamiast 70 osób będzie szkolonych 40. Mieliśmy wątpliwość, czy te 70 osób naprawdę

jest szkolonych w kadrze wojewódzkiej. Dziś zależy to od decyzji zarządu i ustalonych kryteriów, co pozwala faktycznie przeznaczyć te fundusze na szkolenie zawodników. W kadrze wojewódzkiej odbyły się pierwsze zgrupowania i mamy sygnały od zawodników, że bardzo ich to cieszy, bo mają poczucie, że są reprezentantami kraju, a nie województwa. To jest ważne na poziomie regionalnym, ale również na poziomie szkolenia dzieci i młodzieży na przyszłość, czyli wyłapywania tych 4-5 talentów szkolonych w wieku 17 lat. Ten system, moim zdaniem, się sprawdza. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Dziękuję. Został jeszcze PZLA oraz Żeglarstwo, więc musimy się „sprężać". Rozpoczniemy od żeglarstwa, bowiem ta prezentacja jest obszerniejsza.

Trener ds. dzieci i młodzieży w Polskim Związku Żeglarskim Filip Lipski:

Filip Lipski, jestem trener do spraw dzieci i młodzieży w Polskim Związku Żeglarskim. Proszę o włączenie prezentacji. W ramach zarządzenia dotyczącego programu pilotażowego zdecydowaliśmy się na realizację dwóch zadań. Ponieważ w EYOF oraz w igrzyskach młodzieżowych w tym roku dyscyplina nie startuje, drugie zadanie to szkolenie zawodników kadry narodowej juniorów i młodzieży, a także szkolenie zawodników składu rezerwowego kadry narodowej.

Przy kwalifikacji zawodników do kadry narodowej B przyjęliśmy następujące kryteria: 70 osób weszło do tej kadry, jako zawodnicy kadry narodowej wybrani według regulaminu wyłaniania kadr narodowych w Polskim Związku Żeglarskim. Chcąc utrzymać podobną liczbę zawodników jak w latach ubiegłych, na poziomie województw dokooptowaliśmy 80 osób zgłoszonych na wniosek trenerów-koordynatorów. Posługując się systemem sportu młodzieżowego i punktacją przydzieliliśmy konkretne liczby zawodników dla konkretnych województw. Kryteriami kwalifikacji na wniosek trenera-koordynatora był wynik sportowy, dodatkowo w konkurencjach, gdzie w załodze są dwie osoby można było zgłaszać zmiany – takie się zdarzają w wielu klasach – na wniosek trenerów klubowych.

Tak pojawiły się konkretne liczby zawodników. Pierwsza przymiarka była robiona przed tym, nim poznaliśmy ostateczne poziomy finansowania, posługiwaliśmy się danymi z lat ubiegłych. Docelowo wyniknęły nam liczby takie, jak przedstawione w prezentacji. Pozwoliliśmy również trenerom–koordynatorom w regionach na dokooptowanie rezerwy wzorem lat ubiegłych. Podstawą naliczania finansów dla poszczególnych województw były kwoty wynikające z limitów miejsc, co można przeczytać na slajdzie. Przyjęliśmy także 50 dni szkolenia, ze stawką 85 zł, dostosowując się do tego, jak to wygląda w kadrach wojewódzkich dla juniorów w innych dyscyplinach sportu.

Naszym trenerom–koordynatorom przedstawiliśmy ramowy program szkolenia kadry narodowej, tak jak chcielibyśmy, aby wyglądała. Trzy akcje centralne – konsultacja centralna, następnie część szkolenia ponadklubowego, wojewódzkiego, a później zgrupowanie centralne przygotowujące do imprez głównych, międzynarodowych. Przed okresem przygotowania do najważniejszych imprez krajowych odbyło się szkolenie klubowe, a na koniec sezonu – to główny akcent – selekcyjne zgrupowanie centralne. Już jesteśmy po najważniejszych imprezach , możemy przyjrzeć się poszczególnym zawodnikom oraz dokonać wstępnej kwalifikacji na rok przyszły, przeprowadzić testy sprawności ukierunkowanej.

Opowiem krótko o trenerach. Z geografii wynikało rozłożenie tej dyscypliny sportu w Polsce. Zatrudniliśmy 6 trenerów–koordynatorów. W województwach, które mogły według tej tabeli typować swoich zawodników, którzy już znaleźli się w kadrze narodowej, proponowano 2-3-4 zawodników. Województwa te dołączyły do makroregionów określonych przez nas – przede wszystkim jest to południe Polski, gdzie jeden trener-koordynator ma pod opieką 6 zawodników z 3 województw. Do województwa warmińsko-mazurskiego dołączyły 2 osoby z podlaskiego. Z tego powodu są 3 dodatkowe województwa i szkolimy zawodników z 9 województw. Ponadto przyjęliśmy założenie – takie kwestie były sugerowane – odchodzenie od szkolenia klubowego, przestrzeganie zaleceń z ostatnich lat, aby odbywało się szkolenie na szczeblu wojewódzkim i ponadklubowym.

Aby do tego zachęcić, postanowiliśmy dodatkowo dofinansować trenerów, którzy zajmują się co najmniej sześcioma zawodnikami z dwóch klubów.

Drugie zadanie w ramach programu pilotażowego to kadra narodowa. Szkolimy w niej 20 zawodników bezpośredniego zaplecza kadry narodowej seniorów. W większości są to osoby, które spełniły kryteria do kadry narodowej seniorów, ale z racji wieku możemy jeszcze ich finansować w programach młodzieżowych. W ramach tego zadania finansujemy start w imprezach głównych. W naszym związku od wielu lat funkcjonuje system dwuetapowego finansowania startu w imprezach rangi mistrzostw świata i mistrzostw Europy. Podczas pierwszego etapu finansowania pokrywamy koszty transportu na imprezy oraz trenera dla osób, które uzyskały wynik 1-8 w latach ubiegłych w analogicznych imprezach. Dopiero po zdobyciu wyniku 1-8 zawodnik, który do tego pierwszego etapu się nie kwalifikował, może mieć zrefundowany koszt startu w imprezie głównej. Trzeci punkt w ramach tego zadania to doposażenie sprzętu.

Krótko opowiem o wnioskach oraz przyszłości, naszych planach, konkurencjach priorytetowych i strategicznych, jak wyobrażalibyśmy sobie szkolenie w kolejnych latach w oparciu o programy Ministerstwa Sportu i Turystyki, współpracę z trenerami, strukturę programów oraz wspomaganie treningu, a także o współpracy z nauką. Konkurencje priorytetowe – dokonaliśmy analizy tego, które imprezy generują zawodników do klas olimpijskich. Nakreśliliśmy ścieżki – te drobne liczby na slajdzie to punktacja systemu sportu młodzieżowego. Chcemy na wewnętrzny użytek dla naszej dyscypliny sportu trochę pozmieniać te proporcje. Musiałbym omówić historię działań związku, aby przedstawić jak to się tworzyło. Przykładowo jedna z priorytetowych konkurencji, która ma zagwarantowany start w Igrzyskach Olimpijskich w roku 2020 – konkurencje skiff. Nie otrzymują one żadnych punktów w systemie sportu młodzieżowego. To przykład, że musimy dostosować system punktacji do rozwoju sportu. Wiem, że trwa taka dyskusja na poziomie krajowym.

Chcemy coś zrobić, ale jeszcze nie wiemy, jak zmienić ten system sportu młodzieżowego. Obiektywne kryterium dla władz lokalnych musi zostać utrzymane, aby zasady przydzielania środków były proste, tak jak obecnie. W ramach konkurencji priorytetowych pragniemy utrzymać zawodników w programach kadry narodowej juniorów oraz kadry narodowej B. Pozostałe konkurencje – nie chcemy ich skreślać, ale będą finansowane tylko w ramach kadry narodowej B.

Jak wyobrażamy sobie przyszłość? W naszym przypadku, w opozycji do pływania, szkolenie stacjonarne jest bardzo istotne i stacjonarność by nam wręcz przeszkadzała. Regaty odbywają się na różnych akwenach, w różnych miejscach i warunkach. Poznanie warunków lokalnych jest dla nas bardzo istotne. Część sezonu przygotowań zawodnicy spędzają za granicą, z oczywistych powodów klimatycznych. Najsensowniejsze wydaje się nam finansowanie w ramach dwóch programów, a raczej jednego programu i dwóch zadań – kadry narodowej oraz kadry narodowej B. Da nam to odpowiednie środki, które będzie można podzielić na odpowiednim poziomie, w zależności od umiejętności sportowych zawodników oraz wagi imprez. Zależy nam na tym, abyśmy z racji kłopotów transportowych z przewożeniem sprzętu, mieli elastyczność w układaniu naszych zadań, aby maksymalnie wykorzystać potencjał naszej podstawowej jednostki, jaką jest trener, przyczepa oraz samochód. Nie chcemy robić pustych przebiegów, ale ekonomizować nasze działania.

Ostatnia kwestia – główny akcent wdrażania programu pilotażowego to zgrupowanie centralne po głównych imprezach, na przełomie września i października. Chcemy się przyjrzeć naszym zawodnikom, skontrolować ich parametry fizyczne, wstępnie zakwalifikować do programów szkolenia na rok 2014. Mogą zdarzać się wymiany załogi, chociażby z powodu optymalizacji wagi, co w tej dyscyplinie jest dość istotne. Chodzi o to, aby stworzyć możliwość odziaływania na nasze struktury w skali kraju. Kolejno odbędzie się jesienna konsultacja trenerska i związków klas. Chcemy ostatecznie ułożyć wtedy programy na przyszły rok i ukształtować kadrę, a zakończyć doroczną ogólnopolską konferencją trenerów Polskiego Związku Żeglarskiego na przełomie października i listopada. Serdecznie zapraszamy.

Krótko opowiem o tym, że program pilotażowy trochę zdezorientował władze lokalne. Starałem się pokazać, jak wpłynął na finansowanie, czyli na wyjście spod kontroli województw, przejście zawodników pod kontrolę związku. Opinie były różne. Kolorem czerwonym zostało zaznaczone – słabo to widać – słowo „nie". To punkty, w których coś istotnego się wydarzyło. Można powiedzieć, że wyjątkowe na tej liście jest województwo mazowieckie, gdzie finansowanie ze strony marszałka nie funkcjonuje. W ubiegłym roku funkcjonowało bardzo źle. Miejmy nadzieję, że to się zmieni. W tym roku nie ma żadnych środków, a w ubiegłym pojawiły się dopiero we wrześniu. Pozostałe województwa funkcjonują w ramach kadr wojewódzkich młodzików i tam jest to na niezmienionym poziomie. W województwie pomorskim zniknęła taka pozycja jak system szkolenia młodzieży – czyli bezpośredniego dotowania klubów przez marszałka na wniosek. Finansowanie marszałka przez WIS zostało utrzymane na podobnym poziomie, jak w latach ubiegłych. Z racji różnicy systemów województwa zachodniopomorskie, warmińsko-mazurskie, wielkopolskie i małopolskie nie finansowały ze specjalnego budżetu dyscypliny, dlatego nie zaznaczyłem tego kolorem czerwonym. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Dziękuję bardzo. Został nam ostatni związek – lekka atletyka. Bardzo proszę, głos ma koor dynator odpowiedzialny za szkolenie młodzieży.

Zastępca kierownika szkolenia ds. młodzieży w Polskim Związku Lekkiej Atletyki Krzysztof Kęcki:

Dzień dobry państwu, jestem kierownikiem szkolenia ds. młodzieży w Polskim Związku Lekkiej Atletyki. Dynamicznie przystąpiliśmy do realizacji pilotażu, po informacji ze strony ministerstwa o zmianach w listopadzie ubiegłego roku. Odbyły się spotkania informacyjne z prezesami wojewódzkimi z wojewódzkich związków lekkiej atletyki oraz przedstawicielami WIS. W tych spotkaniach uczestniczył, między innymi, pan poseł Wontor. Prowadziliśmy dyskusję i myślę, że jakoś wybrnęliśmy z tego tematu. Za chwilę przedstawię sytuację.

Zatrudniliśmy 16 rekomendowanych przez wojewódzkie związki trenerów-koordynatorów. Nie będę przedstawiał określonego zakresu obowiązków tych trenerów. Wszystkie ich obowiązki były oparte na zarządzeniu Ministerstwa Sportu i Turystyki. W jaki sposób wybieraliśmy zawodników do tego programu? Określiliśmy to na podstawie osiągniętych wyników przez zawodników w sezonie 2012. Wzięliśmy pod uwagę rankingi, start w tych imprezach, ogólne klasy sportowe. Nasz związek objął patronatem 1125 osób. Szkoliły i szkolą się one w tym roku w kadrze B. Na początku czerwca przez krótki okres czasu szkoliliśmy około 100 osób. Krótko, bowiem ze względu na wyniki część zawodników nie znalazła się dalej w tym programie.

Pokażemy, jak te liczby dzielą się na poszczególne kategorie wiekowe. Zachowana jest w Polskim Związku Lekkiej Atletyki piramida szkolenia zawodników. Najwięcej szkolimy juniorów młodszych – to praktycznie 50% zawodników, 39% juniorów oraz 12% młodzieżowców. To naturalna droga – jeśli nie są na tyle dobrzy, aby być w kadrze narodowej, to tym bardziej w kadrze narodowej B nie powinniśmy szkolić młodzieżowców.

Opracowaliśmy wewnętrzny program dotyczący realizacji szkolenia oraz zasady finansowania szkoleniowców i stawek podczas akcji klubowych. To był pierwszy pomysł na to, jak podejść do tego programu. Już od początku jego realizacji zastosowaliśmy tzw. algorytm – przepraszam, że slajd jest w Wordzie. Zastosowaliśmy stawki trenerskie oraz kryteria doboru ze względu na klasę sportową. Zachowaliśmy z poprzedniej kadry wojewódzkiej stawki na zawodników. Około kwietnia został opracowany plan testów oraz parametrów kwalifikacyjnych do kadry narodowej B, monitoring tego programu przedstawię na dodatkowym slajdzie. Przepraszam, że to długo trwa.

Koncepcja szkolenia w związku – kolega będzie przewijał tekst, a ja opowiem, co chcemy zrobić z grupą około tysiąca zawodników na jesieni. Chcemy ich wyselekcjonować na podstawie norm wynikowych dla każdego rocznika, a nie grupy wiekowej, to skomplikowany algorytm. Zastosujemy paszport zawodnika, za pomocą którego będziemy badali moc i określone parametry, wykonamy pomiary antropometryczne, przeprowadzimy test FMS, który wskaże jaka grupa zawodników jest podatna na kon-

tuzje. Ten program będziemy realizowali jesienią. Do roku 2014 będzie on funkcjonował – do czasu wdrożenia tych zawodników w kadrze narodowej B. Myślę, że warto się z tym zapoznać, to dość długi materiał.

Od strony organizacyjnej zaplanowaliśmy 299 akcji szkoleniowych, z których na dzień dzisiejszy zrealizowano 163. W ramach akcji podjęto współpracę z 259 szkoleniowcami. Część z nich jest finansowana na stałe, a część na zasadzie umów-zleceń na zgrupowania szkoleniowe. Obecnie zrealizowano szkolenie na kwotę stanowiącą 52% planu. Nie jest tajemnicą, że lekka atletyka jest teraz w trakcie sezonu i „przejadamy" praktycznie wszystkie środki w okresie od stycznia do kwietnia.

Tak jak wspomnieliśmy, zaplanowaliśmy konsultacje na październik. Myślę, że jeśli będziemy mieli okazję, to szerzej opowiemy na temat tych badań. Mam nadzieję, że pokaże to ewentualne możliwości rozwoju lekkiej atletyki – czy mamy potencjalnych przyszłych Tomaszów Majewskich. Dziękuję za uwagę. Materiał został opracowany przy udziale wiceprezesa związku Pawła Olszańskiego.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Dziękuję za przygotowany materiał. Dziękuję panom prezesom, szefom i koordynatorom odpowiedzialnym za przygotowanie tych prezentacji, za pilotaż projektu. Chciałbym przedstawić konkluzję w dwóch zdaniach. Sukcesem i wartością dodaną jest to, że związki się pochyliły nad problemem, przygotowały i opracowały koncepcję, kryteria, wyznaczyły osoby odpowiedzialne. Do tej pory zdarzało się, że nie było koordynatorów w związkach odpowiedzialnych za młodzież, a szefowie szkolenia koncentrowali się na przygotowaniach olimpijskich, na kadrze olimpijskiej i narodowej. To niewątpliwie jest wartość dodana. Oczywiście, są problemy. W ostatnim tygodniu spotkaliśmy się z przedstawicielami województw i staramy się już na kolejny rok zaplanować naszą współpracę i je zmobilizować, aby ogłosiły konkursy w oparciu o ustawę o pożytku publicznym, aby związki mogły otrzymywać pieniądze na szkolenie kadry wojewódzkiej. Proszę pamiętać, że ten system współpracy opiera się na tym, że w 50% dokładają się do kadry młodzika.

Mam nadzieję, że z roku na rok będzie lepiej. Zapowiadam, iż w kolejnych latach będziemy kontynuowali przekazywanie odpowiedzialności za sport młodzieżowy polskim związkom sportowym. To niewątpliwie dobry kierunek. Bardzo dziękuję za deklaracje ze strony prezesa Waśkiewicza i innych współpracowników oraz osoby ze związków, które będą na bieżąco. Te elementy i sugestie, o które moglibyśmy ulepszyć program. Jedna deklaracja – jesteśmy w trakcie przygotowań zarządzenia– pani minister będzie o tym mówiła podczas spotkania ze związkami sportowymi – które wychodzi naprzeciw tym problemom, pozwala na elastyczność i przesuwanie zawodników oraz trenerów do poszczególnych programów. Wychodzimy naprzeciw problemom, aby związki miały większą swobodę przy przekazywaniu zawodników i finansowaniu działalności z różnych źródeł. To postulat, który przewijał się od wielu lat. Pragniemy uprościć cały ten system, oczywiście w ramach obowiązującego prawa. Dziękuję. Zdaję sobie sprawę, że prezentacja była długa, ale były to niezwykle ważne i interesujące informacje. Deklarujemy, że cały ten materiał, tak jak prosił pan przewodniczący, zostanie przekazany Komisji.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Możemy liczyć na to, że wszystkie dokumenty ostatnio tworzone, te które są tworzone i będą tworzone, o których pan mówi, zostaną w materiałach dostarczone Komisji jak najszybciej. Jeśli będą jakieś prezentacje, które będą wnosiły nowe elementy do tematu, to również prosimy o ich dostarczenie. Ocena pilotażu, podsumowanie działania, zmiany szkolenia – to nas interesuje. Rozumiem, że obecnych jest 5 związków i na tym na razie zakończymy, patrzymy co będzie dalej? Pan poseł Wontor ma głos.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Mam pytanie, czy to wszystko w tym punkcie porządku posiedzenia, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Chce pan sformułować takie pytanie, panie pośle?

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Tak, nawiązując do tego o czym mówiłem na początku posiedzenia i o czym mówił pan Pacelt. Punkt porządku dziennego poprzedniego posiedzenia Komisji brzmiał – ministerstwo otrzymało informacje na ten temat – informacja na temat systemu szkolenia i współzawodnictwa młodzieży uzdolnionej sportowo ze szczególnym uwzględnieniem wyników za rok 2012 oraz planowanych zmian w 2013 roku. Rozumiem, iż na poprzednim posiedzeniu Komisji, tak jak wspomniałem, omówiliśmy materiał składający się z 75 stron – pan Pacelt o tym mówił i stosował polityczne „zagryweczki”…

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Daj sobie spokój, człowieku!

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Zaraz wszystko pokażę, trzeba było mnie nie atakować. Omówiliśmy rok 2012. Panie pośle Pacelt – to pana słowa – jedna strona dotycząca planowania. Dlatego zatrzymaliśmy się nad tym tematem i mówiliśmy, że będziemy rozmawiali o tym na kolejnym posiedzeniu Komisji. Niech pan spojrzy, bo pan nie patrzy – to jedna strona. Taka jest pana uczciwość. Mówi pan, że jest 75 stron na temat przyszłości sportu młodzieżowego. Wydaje mi się, że powinno być trochę więcej uczciwości. Dlatego dziś mieliśmy rozmawiać o przyszłości. Myślałem, że przedstawi pan prezentację, która będzie dotyczyła tych planów. W chwili obecnej 5 dyscyplin realizuje pilotaż. Zapowiedział pan, że tych dyscyplin będzie więcej, że idą zmiany. Chcieliśmy porozmawiać o tych zmianach, panie ministrze. W ubiegłym roku pani minister zapowiadała te zmiany podczas swoich wystąpień. Obecnie już prawie połowa roku jest za nami i nie możemy doczekać się planu zmian w 2013 roku, czy w ogóle w perspektywie.

Mam prośbę do pana przewodniczącego, aby prezydium poprosiło ministerstwo o to, na czym mi zależy – o przygotowanie planów dotyczących sportu młodzieżowego w najbliższym czasie. Nie wiem, na jakiej podstawie to realizujemy. Czy robimy to po omacku, czy związki robią to jak chcą? Cały czas nie rozmawiamy o kwintesencji, czyli o zmianach. Wydaje mi się, że ta wiedza byłaby przydatna również dla polskich związków sportowych. Wiedziałyby, na czym to wszystko się opiera. O to chodzi, panie przewodniczący. Apeluję, aby do dnia 20 czerwca te plany, czyli dalsza część omawianego punktu porządku dziennego, o której wspominał pan Pacelt, została zrealizowana, bo cały czas tego się nie robi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem powiedzieć, że na pewno nie przystąpimy teraz do dyskusji. Jest już zbyt późna pora i nie dopuszczę do wymiany zdań. Myślę, że ministerstwo zobowiązane jest złożyć jak najpełniejszą dokumentację, tak jak powiedziałem, abyśmy mogli zakończyć tę dyskusję, która będzie musiała się toczyć niebawem, tak jak zapisano to w informacji. W tym kontekście musi być jakiś finał, myślę, że tak się do tego zabierzemy. Proszę o krótkie wypowiedzi, bo jeszcze mamy do omówienia jeden punkt porządku dziennego, a o godz. 20.00 są jeszcze głosowania. Pracujemy dziś bardzo ciężko.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

W tym punkcie miało nie być dyskusji, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Ale wyjątkowo dopuszczam krótkie wypowiedzi, jest pan Wilczyński.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Gdy będzie dyskusja, mogę być nieelegancki i zapytam, czy na sali jest kworum.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Na razie przeprowadzimy krótką dyskusję. To pojedyncze wypowiedzi, które dopuszczę. Jeśli dyskusja będzie się rozwijała, to ją przerwę. Taka będzie formuła. Proszę się ograniczyć do 2 minut wypowiedzi.

Ekspert społeczny Wiesław Wilczyński:

Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Rzeczywiście, tak jak powiedział pan minister Półgrabski, dobrze, że te programy pilotażowe zostały opracowane i są realizowane. Muszą wyniknąć z tego wnioski. Już teraz widać, że zapomniano o tym, iż to jest młodzież od 15 roku życia i starsza. Ta młodzież od 50 do 80 dni przebywa na zgrupowaniach. Jeśli dodamy do tego w zależności od związku sportowego, konsultacje, badania diagnostyczne, zawody, to tej młodzieży nie ma w domu przez 100 dni. Tak jak mówił pan szef szkolenia związku wioślarskiego, już są kłopoty, aby ta młodzież docierała na konsultacje. W programie nie można zapominać o działaniach, które dotyczą młodzieży, o edukacji i wychowaniu. Później jest gigantyczny problem z tymi młodymi ludźmi. Jeżeli młody człowiek przez 100 dni w roku nie jest w szkole, to z niego nic nie będzie. Może zdobędzie jakiś medal na mistrzostwach Europy juniorów, czy młodzieżowców i na tym się zakończy.

Potrzebujemy obecnie harmonijnego rozwoju sportowego, edukacyjnego i wychowawczego. Wtedy możemy mówić o wychowaniu mistrzów. Dostrzegam taki mankament tego systemu. Kolejny jest taki, że osłabiamy podstawowe ogniwa w sporcie, jakimi są kluby – lokalne, środowiskowe. Padło stwierdzenie, iż te grupy nie są zadowolone z takiego stanu rzeczy. Zdaję sobie sprawę, że wszystkim się nie dogodzi. To sprawa przenoszenia pewnych akcentów w szkoleniu sportowym na szczebel związku sportowego. Jestem zwolennikiem od wielu lat…

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Przepraszam bardzo, ale nie mamy na to czasu.

Ekspert społeczny Wiesław Wilczyński:

Jeszcze pół zdania. Jestem zwolennikiem, aby odpowiedzialność za rozwój dyscypliny spoczywała na polskim związku sportowym. Akcenty muszą być bardziej rozłożone. Zwracam uwagę na edukację, gdyż macie do czynienia z młodymi ludźmi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Rzeczywiście, widzimy pewne mankamenty, ale nie mamy czasu na dyskusję w dniu dzisiejszym. Te perturbacje z pierwszym punktem myślę, że udało nam się pokonać. Nie wybaczylibyśmy sobie, gdyby państwo nie mogli powiedzieć paru zdań na ten temat, w sprawie, którą się państwo zajmują, w materii, która tak bardzo nas interesuje. Dziękuję za wypowiedzi w kontekście tego punktu. Czy pan minister chciałby jeszcze coś powiedzieć, czy to już koniec?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Oczywiście. Chciałem tylko przypomnieć, iż pani minister Mucha trzy razy uczestniczyła w posiedzeniach Komisji i mówiła o zmianach, priorytetach oraz o sporcie młodzieżowym. Podczas poprzedniej prezentacji przez dwie godziny przekazywałem obszerny materiał na ostatnich trzech slajdach. Jeśli pan nie zapamiętał, to czasem można robić zdjęcia, notować, są pewne nowoczesne formy zachowywania danych. Oczywiście, zobowiązałem się, przekażę ten materiał, on nie jest tajny. O tych wszystkich kierunkach zmian mówiliśmy. Przedstawimy je bardzo precyzyjnie na jesieni, gdy będziemy pracowali nad budżetem.

Jak państwo wiedzą, wiele osób obecnych na sali ma doświadczenie parlamentarno-urzędowe, programy formułuje się i podkłada pod pieniądze i wskaźniki. Wtedy, jak co roku, będziemy to prezentowali i prosili szanowną Komisję o pozytywną opinię. Więcej nie pamiętam.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

My również wszystkiego nie pamiętamy, gdyż materiał jest bardzo obszerny. Chciałem powiedzieć, że jest prorozwojowy. Już pana dzisiejsza wypowiedź wskazuje na to, że są prowadzone nowe analizy, które z pewnością zainteresują Komisję. W tym zakresie proszę o stały kontakt na bieżąco, abyśmy mogli podjąć dyskusję wieńczącą ten punkt w odpowiednim czasie. Na zakończenie wypowie się pan poseł Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, aby wszystko było jasne w tej materii, o której rozmawiamy. To, że pan i pani minister zahaczali o ten punkt szczegółowy podczas omawiania innych punktów nie ulega to wątpliwości. Podczas konferencji prasowych i w innych miejscach w eter idą wypowiedzi na ten temat. Przez to, że zapowiedziano te zmiany, już w ubiegłym roku na jesieni prosiliśmy, aby do planu pracy zostały wpisane kwestie związane z planowanymi zmianami w młodzieżowym systemie sportu. Wtedy poprosił pan – to miał być jeden z pierwszych punktów na początku roku, aby dać trochę czasu, aby przeprowadzić to w marcu lub w kwietniu. Tak też było, ale wtedy była sama sprawozdawczość, bo pan przewodniczący połączył dwa punkty. Przełożyliśmy to z tego powodu na dzień dzisiejszy. Mam nadzieję, że do dnia 20 czerwca, na kiedy pan przewodniczący zaplanował kolejne posiedzenie zawierające kolejny punkt porządku obrad, przed tym chociażby ze trzy dni, otrzymamy materiał dotyczący planów zmian. Rozumiem, że coś będzie modyfikowane, bo takie jest życie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Naprawdę, muszę panu przerwać.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Nie chciałbym, aby znów okazało się, że coś niewłaściwie zrozumiałem. W dniu 20 czerwca…

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Panowie mogą sobie to z panem ministrem, jeśli będą mieli chęć, wytłumaczyć bardzo obszernie. Podsumowałem to jednoznacznie i myślę, że słusznie – prezydium oczekuje materiałów, które będą adekwatne do tego punktu, zapisanego w formie, w jakiej znajduje się w porządku dziennym.

Kończymy omawianie tego punktu i przechodzimy do kolejnego, jakim jest informacja ministra sportu i turystyki oraz prezesa Szkolnego Związku Sportowego na temat działalności SZS w tym wnioski z VII Sejmiku Szkolnej Kultury Fizycznej i XV Zjazdu Krajowego. Jest pan poseł Ziemniak, który zapewne będzie przedstawiał referat? Nie. Prosiłbym, aby dość lapidarnie potraktować temat, niedługo mamy głosowania i postaramy się, aby wszystko co jest ważne zostało powiedziane. Ponownie oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Nie chciałbym mówić za dużo. Wiadomo, iż Ministerstwo Sportu i Turystyki nie nadzoruje Szkolnego Związku Sportowego. Mamy bardzo bliskie relacje związane z tym, iż SZS realizuje wraz z nami wiele projektów. Są to, między innymi, rywalizacje, czy programy rywalizacji, w zakresie szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjalnych. Przede wszystkim realizujemy wspólnie projekt „Animator – Moje Boisko – Orlik 2012". Przypominam, że ponad 2300 animatorów pracuje realizując wspólnie ten program. Chcę oddać głos panu posłowi, aby mógł opowiedzieć o naszej współpracy, jako sprawozdawca.

Chciałem tylko powiedzieć, że na bieżąco jesteśmy w kontakcie, rozwiązujemy problemy, które się pojawiają. To związek, który ze względu na skuteczność i struktury wpisuje się w nasze działania. Realizuje z nami wspólne projekty. Szkoda tylko, że Związek jest u nas najważniejszym beneficjentem, bo otrzymuje około 30 mln zł na realizację wszystkich projektów, a brak jest drugiej części finasowania, jaka powinna napływać z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jak nazwa wskazuje, to jest szkolny związek sportowy, który działa w obszarze szkoły. Zachęcałbym do tego, aby nie tylko jedno ministerstwo poczuwało się do tego, aby przekazywać środki finansowe na pogrzebne projekty, ale żeby również MEN poczuło się za to odpowiedzialne i przynajmniej w jakimś procencie. To tyle z mojej strony. Dziękuję kolegom z zarządu i z biura za współpracę. Mam nadzieję, że będziemy nadal działali wspólnie.

Są nowoczesne technologie. Pan Wilczyński zabierze głos i przedstawi bardzo ciekawe narzędzie zarządzania „Orlikami". Miałem okazję zobaczyć tę prezentację. Idealnie wpisuje się w to, aby Szkolny Związek Sportowy zarządzał „Orlikami" oraz treningami, za pomocą tego narzędzia. Myślę, że w ten sposób zacieśnimy współpracę. Dziękuję, nie

będę przedłużał. Rozumiem, panie przewodniczący, że jeśli goście będą chcieli wyjść – ci, którzy uczestniczyli w pierwszej części posiedzenia – bo mają swoje obowiązki, będą mogli to zrobić.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Oczywiście. Bardzo państwu dziękujemy. Jeśli państwo mają ochotę zostać z nami dłużej, to zapraszamy. Dziękujemy za przybycie.

Prezes Szkolnego Związku Sportowego Wojciech Ziemniak:

Prezentacja potrwa 10 minut.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Tylko 10 minut. Pan poseł Ziemniak jest znany z solidności.

Prezes SZS Wojciech Ziemniak:

Z Wielkopolski – znaczy solidny. Panie przewodniczący, panie ministrze – pan minister w zasadzie powiedział wszystko. Mogę tylko dodać słowo podziękowania, że Ministerstwo Sportu i Turystyki ma nas w swojej finansowej opiece. Z Ministerstwem Edukacji Narodowej niestety mamy nie do końca zadowalające relacje. Staramy się wywiązywać z zadań zleconych nam z ramienia Ministerstwa Sportu i Turystyki. Działamy na rzecz najmłodszych, u podstawy całego sportu wyczynowego. Praktycznie każdy sportowiec wyczynowy zaczyna trening na poziomie szkoły podstawowej i „nabiera rumieńców" uczestnicząc w imprezach organizowanych przez Szkolny Związek Sportowy. Później przechodzi do właściwej strefy sportu wyczynowego, gdzie poszczególne kluby i związki pracują nad tym, aby osiągał jak najlepsze wyniki sportowe. Zajmujemy się tą szeroką podstawą i robimy to od 60 lat.

W tym roku mija 60. rocznica naszej działalności. Pochwalić możemy się również olimpijczykami, którzy biorą udział w rozgrywkach międzynarodowych, w których uczestniczy SZS. Istnieją: Gminazjada – międzynarodowe zawody dla szkół gimnazjalnych, Uniwersjada, Młodzieżowe Igrzyska Olimpijskie. Później są Igrzyska Olimpijskie. Start międzynarodowy również rozpoczyna się na poziomie Gimnazjady. Pływacy, jak Marcin Cieślak czy Diana Sokołowska, także biorą udział w naszych zawodach, a następnie reprezentują Polskę w Igrzyskach Olimpijskich.

Niedawno odbył się XV zjazd Szkolnego Związku Sportowego. Dodam, iż do grona działaczy SZS dołączył poseł Andrzej Buła – w tej chwili w randze wiceprezesa. Szkolny Związek Sportowy to organizacja działająca na rzecz dzieci i młodzieży na poszczególnych etapach szkolnych – na poziomie szkół podstawowych, gimnazjalnych czy licealnych. Do sprawozdania przygotowanego przez ministerstwo dodałbym, że jest jeszcze jeden program cykliczny – bo to już trzecia edycja. Startujemy z organizacją największego turnieju piłkarskiego w Polsce – Turnieju Orlika o Puchar Premiera Donalda Tuska. W tym roku będziemy organizowali ten turniej już po raz czwarty – przepraszam za pomyłkę.

Jako szkolny związek sportowy funkcjonujemy w ramach Międzynarodowej Federacji Sportu Szkolnego. Byliśmy gospodarzami zawodów mistrzostw świata w lekkiej atletyce dwa lata temu. W tym roku otrzymaliśmy prawo organizacji mistrzostw świata w pływaniu, które odbędą się w roku 2015 w Poznaniu. W tej dziedzinie jesteśmy na mapie międzynarodowej jako Szkolny Związek Sportowy.

W ubiegłym roku odnieśliśmy też sukcesy. Chłopcy z Rzeszowa – bo to była ostatnia klasa gimnazjum i pierwsza liceum – zdobyli tytuł mistrza świata w tej kategorii wiekowej w siatkówce. Ten cykl współzawodnictwa i selekcji przynosi sukcesy. Tyle z mojej strony. Na zakończenie mojego krótkiego sprawozdania chciałbym podziękować Ministerstwu Sportu i Turystyki za współpracę i za to, że zleca nam te zadania. Ze swojej strony mogę powiedzieć, iż staramy się jak najlepiej wywiązać z tych zadań po to, aby ten kto daje pieniądze był zadowolony, a przede wszystkim, aby zadowolone były dzieci biorące udział w zawodach. To kilkaset tysięcy dzieci i młodzieży, którzy na poszczególnych szczeblach, począwszy od gminy, po finały krajowe, biorą udział w zawodach w różnych dyscyplinach sportowych. Dziękuję jeszcze raz i oddam głos w drugiej części

sprawozdania wiceprezesowi Adamowi Szymczakowi, który zda krótką relację z uchwał VII Sejmiku Szkolnej Kultury Fizycznej oraz XV zjazdu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę bardzo.

Wiceprezes SZS Adam Szymczak:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pod koniec ubiegłego roku odbył się VII Sejmik Szkolnej Kultury Fizycznej, a zaraz po nim – zjazd związku sportowego. Sejmik był trochę inny niż pozostałe, bo po raz pierwszy wydelegowany został z Warszawy do województwa dolnośląskiego, choć to nieistotne. Sejmik jak zwykle zgromadził ludzi nauki oraz bezpośrednich praktyków sportu szkolnego, którzy dyskutowali o wielu sprawach. Zaznaczone zostały dwa obszary, co uwzględniono w uchwale sejmikowej, a następnie uchwale zjazdu. Najważniejszą kwestią była nowa podstawa programowa wychowania fizycznego, która została wprowadzona. Nauczyciele zostali wrzuceni na głęboką wodę bez pomocy – zwłaszcza nauczyciele WF. Bardzo wielu dyskutujących zwracało uwagę na fakt, iż nowa podstawa programowa wymaga specjalnej informacji, promocji i szkoleń dla nauczycieli. Niestety, te szkolenia odbywają się w bardzo ograniczonym zakresie.

Druga kwestia to prośba i monit o to, aby spróbować zapewnić nauczycieli odpowiednio wykształconych do prowadzenia lekcji wychowania fizycznego, zwłaszcza jeśli chodzi o klasy I-III. W ponad 90% prowadzą te zajęcia nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej, którzy mają niewielkie przygotowanie, aby takie lekcje prawidłowo prowadzić. Kolejny poruszany problem, dyskutujący zwracali na to uwagę, to cały kompleks zagadnień dotyczących współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży, udziału dzieci w tym współzawodnictwie, ale również problem zwolnień z WF. Bardzo wiele jest niedoskonałości w polskim prawie rządzących tymi dziedzinami. Podawane były propozycje zaradzenia sytuacji, w której według Najwyższej Izby Kontroli nawet 30% zwolnionych z wychowania fizycznego mogłoby na te zajęcia uczęszczać.

Pokazane były dobre praktyki, między innymi, dolnośląskie, w obszarze sportu szkolnego, wychowania fizycznego oraz edukacji zdrowotnej. Bardzo nas to cieszy, myślę, że będzie to pokłosie tego sejmiku – niektóre programy, które dotychczas były programami lokalnymi mają szansę na stanie się programami ogólnopolskimi. Ministerstwo Sportu i Turystyki chce zaimplementować program dla uczniów i nauczycieli klas I-III szkoły podstawowej na całą Polskę.

Przypomnę słowa pana ministra – w opinii wszystkich dyskutujących podczas sejmiku, także tych, którzy uczestniczyli w zjeździe, współpraca z MSiT układa się bardzo dobrze. Według nas, ministerstwo robi nawet więcej niż powinno, bo wchodzi w zakres edukacji. Bardzo źle oceniana jest współpraca z Ministerstwem Edukacji Narodowej, zarówno w opinii nauczycieli WF, edukacji wczesnoszkolnej oraz trenerów pracujących z grupami młodzieżowymi. Współpraca z Ministerstwem Zdrowia również jest słaba, gdyż nie znajduje ono czasu na sprawy edukacji zdrowotnej w szkole. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Ta kwestia opieszałości we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej jest dość znacząca. Myślę, że prezydium się pochyli nad tym problemem. Poprosimy właściwe osoby do dyskusji na ten temat. Kto z gości chciałby zabrać głos? W takim razie może pan Wilczyński, ale w innej kwestii czy w tej samej?

Ekspert społeczny Wiesław Wilczyński:

W pilnej kwestii. Chciałem zaproponować Szkolnemu Związkowi Sportowemu współpracę. Panowie mówili o tym, że jest problem z przygotowaniem nauczycieli w zakresie nowej podstawy programowej w wychowaniu fizycznym. Myślę, że jeszcze większy problem jest z przygotowaniem tych wszystkich instruktorów i trenerów, którzy pracują w ramach programu Moje Boisko – Orlik. Na pewno chcielibyśmy, aby zajęcia przeprowadzane były efektywnie. Aby tak było, to ci ludzie muszą wiedzieć, co mają robić, jaki program realizować. Muszą być przygotowani. Jestem w posiadaniu takiego programu, który w chwili obecnej jest najlepszym programem na świecie i dotyczy piłki nożnej. To program pozyskany z krajów o wyższej kulturze piłkarskiej niż Polska. Bardzo łatwo

można go implementować, wykorzystując nowe technologie. Można dzięki niemu zarządzać wszystkimi boiskami „Orlik" w całym kraju. To jedna właściwość tego programu.

Druga jest taka, że program metodycznego szkolenia piłkarskiego od 6 do 18 roku życia jest bardzo bogaty. Zawiera podział na pozycje na boisku. Dla każdej kategorii wiekowej można wziąć gotowy program na poszczególne zajęcia i realizować go z młodzieżą. Są również aplikacje dotyczące poziomu tych zajęć i sprawdzenia, jaka jest ich efektywność – indywidualna lub zespołu. Są olbrzymie możliwości zamieszczania statystyk piłkarskich. Chodzi nam o to, aby ruch lokalny choćby w zakresie piłki nożnej był odpowiednio skoordynowany. Państwo, jako odpowiedzialna organizacja w tym projekcie mogą odnaleźć narzędzie, które z łatwością będzie można zaimplementować w całej organizacji i zarządzać wszystkimi „Orlikami" w Polsce. Możecie wiedzieć, co robi instruktor i trener w Krośnie, Jaśle czy w Międzyzdrojach, możecie to monitorować. Wtedy efektywność wydawanych pieniędzy będzie znacznie większa.

Biorąc pod uwagę system współzawodnictwa w postaci tego turnieju, to wszystko może przynieść dobry efekt. Proponuję jeszcze współpracę z polskim związkiem sportowym – ogólnopolskie stowarzyszenia sportowe wykonują wspaniałą pracę, a polskie związki sportowe, które powinny być zainteresowane jakością tej pracy, nie współpracują w tym zakresie. To, co państwo robią, powinno dawać możliwość naboru i selekcji utalentowanych młodych osób do klubów piłkarskich, nawet do UKS.

Proponuję spotkanie. Przedstawiłem prezentację w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Ten projekt stosowany jest w kilkudziesięciu krajach – w chińskich szkołach, w klubach australijskich, amerykańskich, europejskich. Z tego mogą korzystać profesjonalni trenerzy, którzy prowadzą zespoły ekstraklasy. Trzeba tylko chcieć sięgać po tego typu środki. Sport bardzo się rozwija. Myślę, że państwo mieliby wielką satysfakcję korzystając z tego programu, bo objąłby wszystkie „Orliki". Proponuję takie spotkanie i bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Zbigniew Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka – nieliczna – Komisjo, szanowni goście, mam kilka uwag do zadań realizowanych przez szkolny związek w porozumieniu z MSiT. Chciałem zwrócić uwagę… Nanoszę pewną korektę, bo kiedyś powiedziałem, iż począwszy od juniora w kalendarzach polskich związków sportowych do nauki pływania – dzieci i młodzież, powszechna popularyzacja – ministerstwo realizuje 20 programów. Pomyliłem się, panie ministrze, tych programów jest ponad 30. Szkolny związek, tak jak przejrzałem dokument sprawozdania, realizuje 10, ale dochodzi do tego promocja, organizacja zawodów, wydawnictwa. Z tych programów również korzysta szkolny związek. W perspektywie zmiany i analizy dotychczasowego sportu młodzieżowego i powszechnego chciałbym zwrócić uwagę, iż te środki muszą być skonsolidowane w jakiś sposób. Dzielenie środków na 30 programów powoduje, że nawet jeden nie będzie realizowany porządnie. Takie jest moje spostrzeżenie i uwaga odnośnie do tego, co państwo robią i jak przygotowują te programy.

Trochę humorystycznie na zakończenie ciężkiego dnia powiem, że w punktach 7.13 oraz 7.14 opracowania, w których omawiają państwo w sprawozdaniu współpracę z MEN, jeżeli nie udaje się współpraca, to zmieńcie nazwę na młodzieżowy związek sportowy ministra sportu i turystyki. Wtedy będziecie w 100% podlegali jednemu ministrowi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Na zakończenie głos ma pan Wontor – proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, aby nie rozwodzić się za długo, to powiem, że takie organizacje jak Szkolny Związek Sportowy są bardzo potrzebne. Tak jak powiedział pan poseł Pacelt, można by rozmawiać o szczegółach i mieć swoje uwagi, ale i chwała, i podziękowania należą się za pracę Związku.

Mam jedno pytanie do pana ministra – patrząc na programy, o których mówił pan poseł Pacelt, chyba jeszcze gdy był on w ministerstwie, wymyślony został program Animator Sportu Dzieci i Młodzieży. W środowisku był odbierany jako bardzo dobry. W 2010 roku jeszcze przeznaczono na ten program 9,5 mln zł. Obecnie mamy 462 mln z kawałkiem… przepraszam za takie określenie. Zastanawiam się, czy to jest dobry kierunek, że ten program praktycznie umiera śmiercią naturalną dla wszystkich dyscyplin sportu, bo dotyczył wszystkich dyscyplin sportu. Ważny i istotny jest wzrost finansowania animatora „Orlika". Nie chciałbym usłyszeć, że przez to, iż „Orlik" się rozwija, to maleją środki na animatora sportu dla innych dyscyplin. Tak nie powinno się dziać.

Panie ministrze, kilka miesięcy temu podczas jednego z posiedzeń Komisji, gdy powiedziałem, że rozmawiałem z panią minister Szumilas i powiedziała mi, że nie przypomina sobie, aby pani minister Mucha rozmawiała z nią na temat sportu i współpracy. Powiedział pan, że mam niewłaściwe dane, gdyż pan już jest po rozmowach i pani minister Mucha, wedle pana wiedzy, również uczestniczyła w rozmowach. Dlaczego o tym mówię? To było kilka miesięcy temu i chciałbym zapytać, jakie działania podjęło Ministerstwo Sportu i Turystyki. Czy jest potrzebna nasza interwencja, wspólne posiedzenie wraz z Komisją Edukacji, Nauki i Młodzieży? Moglibyśmy zaprosić obu ministrów, jeśli ministerstwa z jakichś względów nie mogą się dogadać. Nie chciałbym, aby odbierać to jako uwagę, bo nieraz jest tak, że ta współpraca nie wychodzi, chyba że w ogóle się jej nie podejmuje – wtedy to inna kwestia.

Mówił pan na wstępie, że przykre jest, że MEN nie finansuje nic i wszystko jest w rękach MSiT. Rząd przecież jest jeden, a państwo są partnerami. Wydaje mi się, że trzeba starać się wypracowywać taką współpracę. Faktycznie dzieje się tragedia, że państwo wymyślają wiele programów w zakresie dzieci i młodzieży w układzie szkolnym i finansowane są one ze środków sportowych, z których zawsze był finansowany sport. Pan poseł Pacelt pracując w ministerstwie bardzo tego pilnował. To, co dotyczy szkół, powinno pochodzić ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zgadzam się z tym stwierdzeniem. Podpisuję się pod tym stwierdzeniem. Teraz tego nie ma; Ministerstwo Edukacji Narodowej zapomniało, iż w szkole również jest sport. Dobrze, że udało się podpisać porozumienie z ministrem nauki i trochę lepiej to działa, choć również można zapytać o efekty podpisanych umów. Warto do czegoś takiego doprowadzić. Jeśli nie, to może trzeba, zgodnie z sugestią, wywołać dwa posiedzenia Komisji w sprawie sportu szkolnego, zapraszając obydwu ministrów, aby na ten temat porozmawiać. Moglibyśmy przygotować dezyderat w tym zakresie do premiera, aby w MEN ten sport był zauważony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Naprawdę, proszę ograniczyć się do kilku słów. Proszę bardzo.

Prezes SZS Wojciech Ziemniak:

Powiem krótko – do pana Wiesława Wilczyńskiego. Jesteśmy otwarci na propozycje. Gdyby można było zorganizować spotkanie, to proszę o kontakt z sekretarzem generalnym, z pewnością porozmawiamy na ten temat. Sprawa MEN: od kilku lat jest „ściana", ale ostatnia propozycja pana posła Wontora – sięgnięcie po dezyderat skierowany do premiera ze strony dwóch komisji – jest warta rozważenia. Jestem „za". Oby przyniosło to skutek, dla dobra sportu i MSiT.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

A moja propozycja zmiany nazwy?

Prezes SZS Wojciech Ziemniak:

Nie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Prezydium oczywiście pochyli się nad tą propozycją. Wszystkim uczestniczącym państwu dziękuję, również panu ministrowi. Czy pan minister chce coś dopowiedzieć?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Oczywiście, spotkania odbywają się regularnie. Ostatnio sportem zajmuje się pan minister Krzyżanowski – to zadanie przekazała mu pani minister Berdzik. Pan minister jest człowiekiem sportu, był prezydentem Koszalina, odpowiadał za sport, współpracował z koszykarzami, organizował zawody. Rozumie nasze potrzeby i bolączki. Zadeklarował daleko idącą pomoc i zaangażowanie.

Ostatnio dyskutowaliśmy o trzech tematach. Przygotowujemy nowelizację rozporządzenia dotyczącego szkół mistrzostwa sportowego. Te postulaty i konsultacje ze środowiskiem zostały uwzględnione. Chcemy zwiększyć wskaźnik, liczbę godzin i zmniejszyć liczebnie grupy szkoleniowe. Mam nadzieję, że znajdziemy zrozumienie. To rozwiązanie problemu szkół mistrzostwa sportowego.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziś rozmawialiśmy o algorytmie.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Mówię o tym – rozmawialiśmy w dniu wczorajszym podczas posiedzenia Komisji na temat problemów Zakopanego. Druga kwestia – MSiT jeszcze za czasów pana ministra Pacelta zaczęło współfinansować i współorganizować program – działanie przeciw agresji poprzez sport. Ten program spotkał się z ciepłym przyjęciem w samorządach i był realizowany ze środków Unii Europejskiej. W dniu dzisiejszym MEN bardzo jest zainteresowane, aby to był w nowej perspektywie projekt systemowy. Odbyły się dwa lub trzy spotkania, w tym tygodniu odbyło się spotkanie robocze. Mam nadzieję, że uda się nam zrobić tak, aby w nowej perspektywie środki finansowe były przeznaczone na działania pedagogiczne. Ponieważ robi się to przez sport, to duży zastrzyk finansowych jest dla klubów, na popularyzację sportu itd.

Jeśli chodzi o inne kwestie, to pani minister regularnie się kontaktuje z MEN. Trwają dyskusje nad poprawą poziomu wychowania fizycznego, szczególnie w klasach I-III. Na podstawie programu, który funkcjonuje w województwie dolnośląskim, o nazwie „Dolnoślązaczek”, przygotowany jest nasz program. Jesteśmy w trakcie przygotowywania założeń, aby wspomóc WF w klasach I-III. Chcemy realizować ten program we współpracy z MEN. Robimy, co możemy. Każda inicjatywa polegająca na posiedzeniach komisji obradujących wspólnie i wspólnych stanowiskach o łączeniu środków finansowych jest bardzo korzystna i ją popieramy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję zatem wszystkim obecnym za wytrwałość. Nie będzie już spraw różnych dziś.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Muszą być, mam pytanie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Nie…

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Zawsze są.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Na ile one są różne?

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Bieżące.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę bardzo. Zakończyłem drugi punkt porządku dziennego i otwieram trzeci punkt porządku dziennego – ale tylko dla pana.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję uprzejmie. W kontekście tego, o czym dyskutowaliśmy, chciałbym zabrać głos. Dziękuję panu przewodniczącemu za rozluźnienie atmosfery. Mam pytanie – może być sobie a muzom w dniu dzisiejszym. Kilka miesięcy temu dyskutowaliśmy o Radzie

Działalności Pożytku Publicznego, że w pewnym momencie nas, jako sport, powinno się uwzględnić. Są środki – mówię o MEN – które są w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, z programów pomocowych, i nie tylko. Czy tu też nawiązana jest współpraca i czy ministerstwo podjęło działania, abyśmy wrócili do tamtych gremiów i mieli wpływ na nie, aby w ramach programów realizowanych przez nie był sport? Nie powinniśmy tylko bazować na środkach MSiT, ale szukać ich w innych częściach budżetowych czy pomocowych.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

W poniedziałek jestem umówiony z panem Więckiewiczem – obecnie jest w Gruzji. Jest on szefem Departamentu Pożytku Publicznego. Ministerstwo będzie nowelizowało ustawę o pożytku publicznym, więc współpracujemy z nim bardzo ściśle w tym zakresie. Jestem umówiony w poniedziałek z panem ministrem Dudą, który również wyjechał do Gruzji. Będziemy rozmawiali o tych problemach, zwłaszcza bowiem nowelizowana będzie ustawa o sporcie oraz ustawa o pożytku publicznym. Chcemy dbać o interesy sportu. Mamy swojego przedstawiciela – pana Arkadiusza Niefiedowicza, który współpracuje z ministerstwem w zakresie środków unijnych. Jedno z gremiów, które ocenia takie projekty, jest powoływane przez ministra pracy i polityki społecznej w osobie pana dyrektora Więckiewicza. Na bieżąco mamy kontakt – mamy kluczowe ustawy – o sporcie, o stowarzyszeniach oraz o pożytku publicznym. Jesteśmy zainteresowani tematem i będziemy kontaktowali się z panem Więckiewiczem.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Panie ministrze, szanowni państwo, zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję bardzo.